Dwa razy ★ Polska ★ Bułgaria

PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VIII, Nr 42 | Warszawa, poniedziałek 19 maja 1952 r. | Cena 45 gr

Zlot Młodych Przodowników Budowniczych Polski Ludowej ZMOBILIZUJE cały aktyw sportowy

W WARSZAWIE w dniu 15 bm. odbyła się krajowa narada aktywu sportowego, na której omówiono zadania jakie stoją przed ruchem sportowym w związku ze Zlotem Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Apel ZMP wzywający młodzież do udziału w Zlocie został entuzjastycznie powitany przez dziewczęta i chłopców w miastach, gminach i gromadach, w zakładach pracy i na uczelniach, przez sportowców, przez całą młodzież polską.

Hasła zlotowe mobilizują tysiące młodzieży do współzawodnictwa o prawo i zaszczyt uczestniczenia w Zlocie Młodych Przodowników.

Do współzawodnictwa stanęli także sportowcy. Padły pierwsze konkretne zobowiązania do wykonania których przystąpiono z radością i zapałem.

Koła sportowe przy zakładach pracy, LZS, Szkolne Koła Sportowe, aktywiści i zawodnicy w okresie przygotowań do Zlotu walczą o coraz lepsze wyniki sportowe, o podniesienie na wyższy poziom pracy organizacyjno-politycznej i wyszkoleniowo-sportowej. Zlot stał się hasłem do wzmożenia pracy w ogniwach sportowych, stał się podnietą do dalszego wyzwalania ofiarności społecznej całego aktywu sportowego.

Do Warszawy w dniach Zlotu mają przyjechać najlepsi sportowcy wyczynowi, reprezentanci naszych barw narodowych, rekordziści, zasłużeni mistrzowie i mistrzowie sportu.

Odbędzie się wiele imprez sportowych we wszystkich niemal gałęziach sportu. Nasi najlepsi sportowcy, zmierzą się z czołowymi zawodnikami i drużynami zza granicy.

Do stolicy przyjadą także przodownicy ruchu sportowego sportowcy i aktywiści z kół, LZS i SKS.

CELE I ZADANIA WSPÓŁZAWODNICTWA ZLOTOWEGO

W celu okazania pomocy organizacjom sportowym w rozwijaniu współzawodnictwa przedzlotowego i ujęcia go we właściwe formy organizacyjne oraz dla wyłonienia przodowników ruchu sportowego najbardziej godnych reprezentowania naszej ludowej kultury fizycznej na Zlocie, Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej zatwierdziło regulamin konkursu sportowego.

Regulamin ten między innymi przewiduje, iż w konkursie wezmą udział wszystkie koła i zespoły sportowe jako jednostki organizacyjne oraz indywidualnie sportowcy zrzeszeni w organizacjach sportowych.

Dokończenie na str. 2

W Warszawie 0:1 na boisku w Sofii 1:3

WARSZAWA 18.5.52. — Do pierwszego w bieżącym roku spotkania międzypaństwowego w piłce nożnej, rozegranego w Polsce między Bułgarią a Polską — drużyny wystąpiły w następujących składach:

BUŁGARIA (czerwone koszulki białe spodenki). Sokołow, Wasilew, Manołow, Atanazow, Bozkow, Christow, Milanow, Jankow, Panojatow, Argirow, Kolew.

POLSKA (białe koszulki, niebieskie spodenki): Skromny, Gędłek, Cebula, Glimas, Suszczyk, Tim, Jerominek, Jaśkowski, Alszer, Cieślik, Sobek.

W czasie gry w drużynie polskiej zaszły następujące zmiany: Skromnego przed przerwą zastąpił Stefaniszyn, po przerwie w miejsce Tima grał Wieczorek, na prawym łączniku Jaśkowskiego wymienił Krasówka, Jerominka zastąpił Sobek na prawym skrzydle, w miejsce tego ostatniego zagrał na kilkanaście minut przed końcem Wiśniewski.

Zawody prowadził sędzia Dorogi (Węgry), na linii: Bukowski i Przybysz (Polska). Bramkę dla Bułgarii zdobył w 45 min. Milanow.

Mimo przenikliwego zimna i niepewnej pogody na stadionie Wojska Polskiego zebrało się około 50.000 widzów.

W loży honorowej miejsca zajęli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu RP z Premierem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele władz sportowych, organizacji masowych i Wojska Polskiego.

Obecny był ambasador Bułgarskiej Republiki Ludowej — dr Kiril Dramalijew oraz członkowie ambasady.

Zawody poprzedzono odegraniem hymnów państwowych po czym piłkarze obu drużyn rozrzucili wśród publiczności wiązanki kwiatów.

Chwile oczekiwania na rozpoczęcie meczu między Polską a Bułgarią dłużyły się licznie zebranym widzom, którzy już od południa wypełnili trybuny odświętnie przybranego stadionu. Wszyscy z niecierpliwością oczekiwali na pierwsze minuty meczu który miał ujawnić stopień poprawy poziomu naszego piłkarstwa. Wielu spośród cierpliwie oczekujących na deszczu i zimnie nie brało pod uwagę tej możliwości, iż mecz niedzielny nie będzie, jak się spodziewano, szczytowym pokazem poziomu i klasy naszej reprezentacji. Trzy mecze w ciągu ośmiu dni, a w dodatku długa i nie dla wszystkich piłkarzy przyjemna podróż samolotem, to były poważne argumenty, które trzeba było wziąć pod uwagę, w rozważaniach przedmeczowych.

I dlatego, oceniając niedzielny występ naszej drużyny, trzeba zachować pewną wstrzemięźliwość, trzeba odpisać z konta zarzutów znaczny procent niedociągnięć, złych zagrań. Tymbardziej, że na dodatek boisko było bardzo trudne, oślizgłe i ciężkie.

W takich warunkach zmniejszenie sił fizycznych naszej drużyny wpłynęło na niepewność w zagraniach, na nerwowość, na brak precyzji w podaniach, na ogólne obniżenie wartości całego zespołu który potrafi przecież zagrać znacznie lepiej, niż w ostatnią niedzielę.

Bułgarzy mieli nad nami przewagę, którą potrafili wygrać na swoją korzyść. Byli szybsi od naszych zawodników, szybciej dochodzili do piłek, szybciej i celniej ją oddawali, nie gubili się w przyspieszonych akcjach tak często jak nasi reprezentanci. Rozegrali poza tym mecz o niebo lepiej taktycznie, niż drużyna polska. Ten brak taktyki w naszym zespole, brak jakiejkolwiek myśli w przeprowadzaniu akcji, to najbardziej obciążający zarzut, to element w grze, na który przemęczenie ma już mniejszy wpływ. Zanim przystąpimy do oceny piłkarzy obydwu drużyn zapoznajmy się

Dokończenie na str. 2



Krasówka, który po przerwie zastąpił Jaśkowskiego na prawym łączniku, nie odbierze tej piłki Bułgarom. Foto E. Franckowiak

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO POLEK na mistrzostwach Europy w Moskwie

Koszykarki wygrywają ze Szwajcarią 40:22

MOSKWA 18.5 (tel. wł.) 15.000 publiczności, zebranej na trybunach centralnego stadionu Dynamo, wysłuchało, oprócz pięciu innych hymnów również i hymn polski. Bowiem reprezentacja Polski startująca w III Mistrzostwach Europy w koszykówce kobiecej zwyciężyła w pierwszym dniu turnieju Szwajcarię 40:22 (23:10).

W pozostałych spotkaniach osiągnięto następujące wyniki: CSR — Bułgaria 56:47 (32:22), Austria — Finlandia 44:21 (25:18), Francja — Rumunia 45:28 (34:15), ZSRR — NRD 133:4 (65:2), i Węgry — Włochy 58:18 (29:5).

Spotkania powyższe poprzedziło uroczyste otwarcie mistrzostw. 12 startujących reprezentacji wkroczyło na pięknie udekorowany stadion i ustawiło się przed trybuną honorową. Do zebranych koszykarek przemówił krótko przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw — Wasiliew, życząc im dobrych wyników i ogłaszając mistrzostwa za otwarte.

Następnie 12 dziewczynek w strojach ludowych wręczyło bukiety kwiatów kapitanom drużyn, a potem przy dźwiękach hymnu radzieckiego kapitan reprezentacji ZSRR, zasłużona mistrzyni sportu — Aleksiejewa, wciągnęła flagę Związku Radzieckiego na maszt.

Ogólny poziom pierwszych spotkań mistrzowskich ocenić należy jako niewysoki. Poszczególne zespoły nie wykazały takiej formy do jakiej byliśmy dotychczas przyzwyczajeni. Przyczyniło się do tego niewątpliwie dokuczliwe zimno i silny wiatr utrudniający celne strzały, jak również duża, wolna przestrzeń wokół boiska, która rozpraszała uwagę nie pozwalając nad ostateczną koncentrację.

Należy przypuszczać, że w następnych spotkaniach poziom gry podniesie się. Dlatego też, gdyby nie trudne warunki atmosferyczne, krytykowalibyśmy mimo zwycięstwa nasze koszykarki, które zagrały poniżej swych możliwości.

Wygrały one jednak zupełnie pewnie i zasłużenie, górując zdecydowanie nad Szwajcarkami szybkością, kondycją, techniką i taktyką. Potrafiły też w chwili, gdy nie udał się szybki atak rozbijać obronę strefową Szwajcarek.

Jedynie celność strzałów, nawet uwzględniając do pewnego stopnia silny wiatr, nie była dostateczna, zwłaszcza celność rzutów wolnych. Wykorzystanie 50 procent prawie pewnych, a przestrzelonych pozycji podniosłoby znacznie wynik na naszą korzyść.

Polkom należą się słowa pochwały za ambitną grę. Koszykarki nasze grały w zestawie-

Dokończenie na str. 2

Szermierze wygrali 3:1 z Rumunią

BUKARESZT 18.5 (tel. wł.) — Szermierze zwyciężyli reprezentację Rumunii 3:1.

Polska ekipa szermiercza przebywająca w Rumunii rozegrała w Bukareszcie 4 spotkania drużynowe i 4 międzynarodowe turnieje indywidualne w 4-ch broniach: we florecie mężczyzn i kobiet, w szpadzie i w szabli. W zawodach drużynowych szermierze polscy zwyciężyli 3:1 przy czym wyniki były następujące: floret męski Polska — Rumunia 6:10, floret kobiet Polska — Rumunia 15:1, szpada Polska—Rumunia 8:8, 34:35 trafień, szabla Polska — Rumunia 9:7. Razem 38:26 dla Polski.

Wyniki szczegółowe: floret męski punkty dla Polski zdobyli Twardokęs — 3, Rydz — 2, Czajkowski — 1, Pawłowski — 0. W drużynie polskiej najlepszymi byli Czajkowski, Twardokęs i Rydz, Pawłowski walczył poniżej normalnej formy, na co miała wpływ 2-dniowa podróż koleją.

Turniej indywidualny we florecie wygrał Chelaru (Rum) przed Rydzem, Tudor (Rum) i Pawłowskim. Floret kobiet: punkty dla Polski zdobyły Nawrocka, Włodarczyk i Skwarska — po 4, Liszkowska — 3. Dobrze usposobione Polki gorowały zdecydowanie nad przeciwniczkami i przy stanie 12:0 Liszkowska przegrała walkę z Teodorescu 3:4. Turniej indywidualny we florecie kobiet zakończył się pełnym sukcesem Polek. Pierwsze miejsce zajęła Włodarczyk przed Nawrocką, Rumunką Kesthey i Liszkowską.

Szpada: punkty dla Polski zdobyli: Nawrocki 3, Rydz — 2, Grodner — 2, Przeździecki — 1. Turniej indywidualny w szpadzie wygrał zdecydowanie Polacy 1. Nawrocki bez porażki, 2. Rydz, 3. Przeździecki, 4. mistrz Rumunii Neculcu i 5. Grodner.

W szabli punkty dla Polski zdobyli: Zabłocki — 3, Twardokęs — 3, Czajkowski — 2 i Suski — 1.

Indywidualny turniej szablowy wygrał Rumun Bartossi przed Zabłockim, Pawłowskim i Czajkowskim.

Zawody odbywały się na sali Dynamo i były prowadzone przez Węgra Baybela. Na zawodach obecny był wśród licznie zebranej publiczności premier Groza, minister obrony narodowej oraz przedstawiciele naszej ambasady.

mjr. Fokt
Zasłużony Mistrz Sportu



Główka Gędłka wyjaśnia sytuację pod bramką Polski. Nasz lewy obrońca wiele razy w niedzielnym meczu udaremnił ataki gości, będąc najlepszym graczem na boisku. Foto E. Franckowiak

Na meczu w Sofii zawiódł atak

Piłkarze Bułgarii poczynili postępy

SOFIA 18.5. (tel. wł.) — Polska B — Bułgaria B 1:3 (1:2). Mecz obserwowało ponad 30 tys. widzów. Obecni byli członkowie Rządu Bułgarii oraz w komplecie korpus dyplomatyczny państw demokracji ludowej.

Bułgaria: Minczew, Cwetkow, Kapralow, Donczew, Canow, Stefanow, Błagojew, Taszkow, Takew, Janew.

Polska: Szczurzyński, Bartyla, Kaszuba, Banisz, Wieczorek, (Mamoń), Bieniek, Sąsiadek, Patkolo (Jankowski), Brajter, Rajtar, Olejnik.

Mecz sędziował Rumun Itran. Bramki zdobyli: dla Polski Rajtar — 35 min., dla Bułgarii: Janew — 23 min. i 41 min. oraz Błagojew — w 69 min.

W pierwszym kwadransie gra była wyrównana, następnie przewagę uzyskali gospodarze, którzy utrzymali ją przez cały czas do przerwy.

Pierwsza bramka pada zupełnie niespodziewanie z dalekiego strzału lewoskrzydłowego. Piłka była łatwa do obrony; niezbyt ostry strzał przepuszcza źle ustawiony Szczurzyński.

Drużyna polska po utracie bramki przechodzi do ataku i z bardzo ładnej akcji Patkolo — Rajtar, ostatni zdobywa bramkę głową.

Drugą bramkę uzyskali Bułgarzy z zamieszania podbramkowego po kiksie Bartyli i wskutek błędu Wieczorka. Bramka padła z bliska.

Po przerwie przewaga Bułgarów nadal utrzymuje się. Trzecia bramka została strzelona znowu niespodziewanie, nie z akcji ataku: długą piłkę środkowy obrońca Kapralow wysyła wykopem w stronę naszej bramki, piłka mija Kaszubę, wychodzi do niej prawy łącznik Błagojew i strzela obok wybiegającego Szczurzyńskiego. Piłka odbija się od słupka i wpada do bramki.

Na 15 min. przed końcem spotkania lekką przewagę uzyskują Polacy, nie potrafią jednak zakończyć akcji zdecydowanym strzałem.

Bułgarzy pokazali nowoczesny futbol, oparty na dobrym przygotowaniu kondycyjnym i dobrej technice. Przewyższali nas oni wyraźnie szybkością i skocznością oraz grą głową. Drużyna bułgarska zademonstrowała dobrą technikę. Ogólnie biorąc Bułgarzy zrobili wyraźny postęp od ostatniego z nami spotkania.

Polacy zagrali poniżej swych możliwości zwłaszcza w linii ataku, wykazując brak szybkości i zdecydowanego serca do walki. Najlepsi w drużynie byli Rajtar i Patkolo w napadzie, zaś w liniach defensywnych Mamoń i Banisz.

M. Matias

O Puchar Zlotu

Grupa A

OWKS Kraków — Budowlani Gdańsk 5:0 (2:0)
Gwardia Kraków — Ogniwo Bytom 2:1 (0:0)
Unia Chorzów — Kolejarz Warszawa 0:3 (0:0)

TABELA

1. OWKS Kr.	6	11: 1	14: 3
2. Budowl. Gd.	6	8: 4	8: 9
3. Gwardia Kr.	6	7: 5	7: 8
4. Kolejarz Wwa	6	5: 7	11: 8
5. Unia Chorz.	6	3: 9	2: 8
6. Ogniwo Byt.	6	2:10	5:11

Grupa B

CWKS — Ogniwo Kraków 2:3 (0:0)
Kolejarz Poznań — Górnik Radlin 0:1 (0:0)
Włókniarz Łódź — Budowlani Chorzów 0:2 (0:2)

TABELA

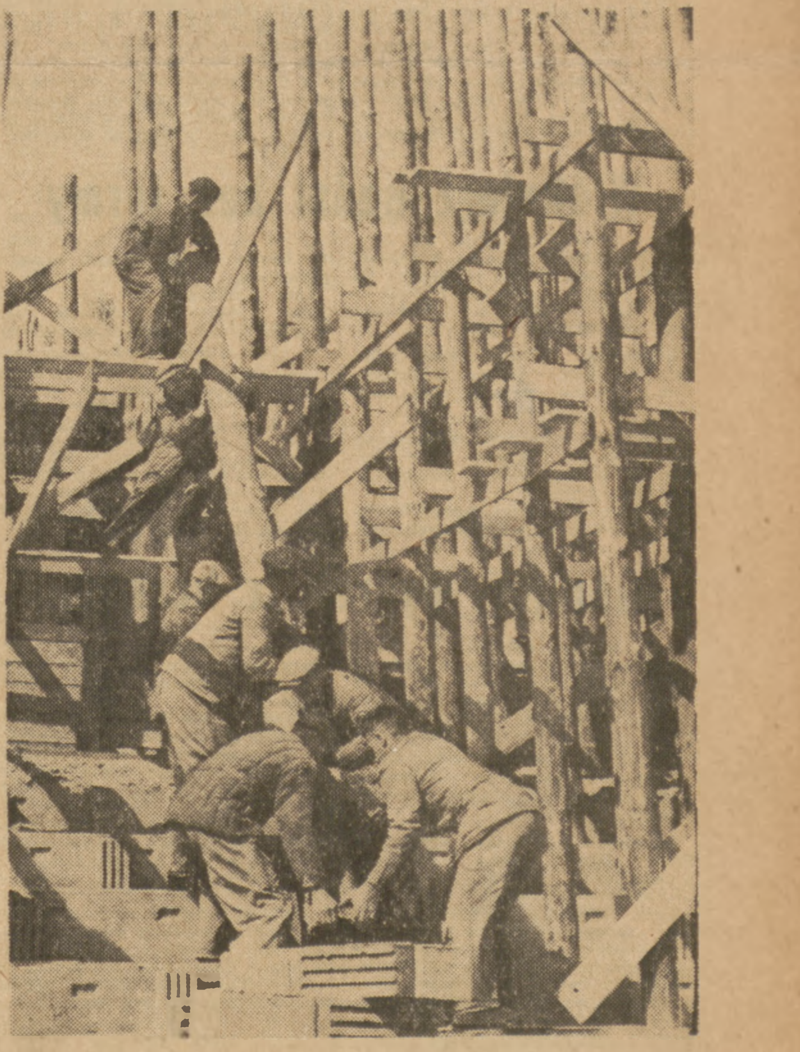
1. Bud. Chorz.	6	9: 3	11: 5
2. Ogniwo Kr.	5	7: 3	11: 8
3. Kolejarz Pozn.	6	6: 6	13:10
4. CWKS	6	6: 6	11:10
5. Górnik Radlin	5	5: 5	5: 5
6. Włókniarz	6	1:11	5:21

Węgry - NRD 5:0 (2:0)

BUDAPESZT 18.5 — W rozegranych w niedzielę 18 bm. w Budapeszcie międzypaństwowych zawodach piłkarskich między reprezentacjami Węgier a NRD, drużyna Węgier odniosła zdecydowane zwycięstwo — 5:0 (2:0).

Bramki strzelili Hidegkuti — 2, Szusza, Kocsis i Sandru po 1.

Zawody poprowadził dobrze sędzia polski J. Szlajfer.



Rosną nowe trybuny na stadionie Spójni w Warszawie, gdzie odbywać się będą liczne imprezy sportowe, podczas Zlotu Młodych Przodowników, Budowniczych Polski Ludowej, w dniu 22 lipca br.

4 rekordy i 2 najlepsze wyniki po wojnie

owocem eliminacji lekkoatletów

KRAKÓW 18.5 (tel. wł.) Dwa rekordy Polski seniorów, dwa juniorów i dwa najlepsze powojenne wyniki oraz kilka dobrych rezultatów młodych lekkoatletów — oto plon pierwszych eliminacji przedolimpijskich w Krakowie. Mimo złej pogody (wiatr i dotkliwe zimno), uzyskanie dobrych wyników świadczy o odpowiednim przygotowaniu lekkoatletów.

Na czoło konkurencji krakowskich zarówno pod względem poziomu jak i atrakcji, wysunęły się biegi 1 500 i 3.000 m.

DWA ZWYCIĘSTWA GRAJA

Na 3.000 m rozegranym w sobotę przy silnym i zimnym wietrze, wspaniale pobiegli wszyscy zawodnicy. W pierwszych okrążeniach stawkę poprowadził w dobrym tempie Mańkowski, biegnąc stylowo. Do ostatnich okrążeń zawodnicy biegną w jednej grupie. Na 800 m przed metą prowadzi Olesiński, ale na prostej mija go Graj, wyraźnie przyspieszając tempo. Za Grajem wychodzi Krzyszkowiak, nie dając mu się oderwać. Między nimi, a następną grupą odległość się zmniejsza. Graj rozpoczyna finisz; na ostatniej krzywiźnie Krzyszkowiak atakuje gwardzistę, ale Graj pięknym spurtem zapewnia sobie zwycięstwo, ustalając jednocześnie najlepszy wynik na tym dystansie.

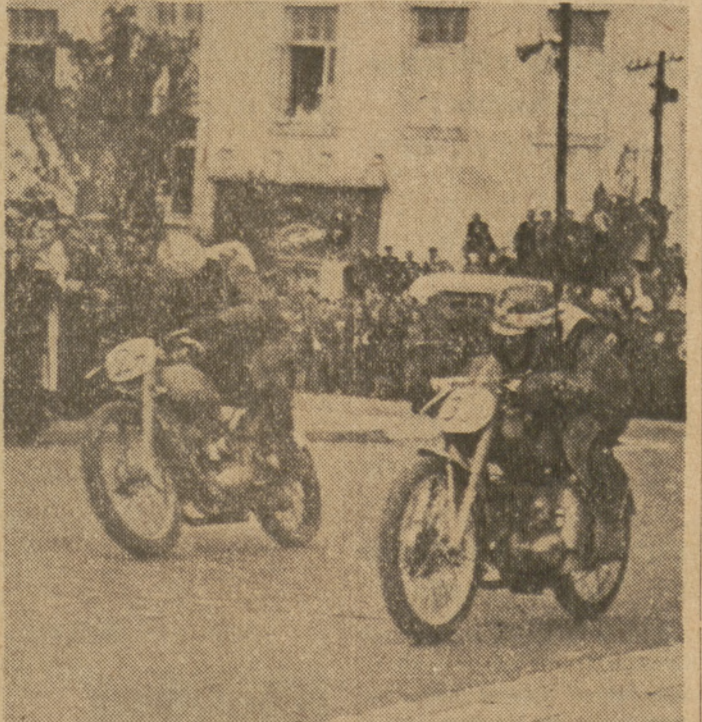
Jednak nie tylko czołowi zawodnicy osiągnęli dobre wyniki. Na pochwałę zasługuje młody zawodnik Górnika, Chromik, który mimo, że w czasie biegu potknął się i skaleczył, ukończył bieg i uzyskał rekord życiowy.

Drugą pełną emocji konkurencją było 1.500 m, w którym piękny sukces osiągnął znowu Graj. Na wyróżnienie zasługuje tu również junior Żbikowski, który wynikiem 3:58.3 ustanowił rekord juniorów.

CZECHÓWNA I WEINBERG

Najlepsze jednak wyniki, przy tym rekordy Polski, osiągnięto w pierwszym dniu zawodów, w fatalnych warunkach atmosferycznych. Silny, boczny wiatr znacznie utrudniał rzuty

Dokończenie na str. 2



Zacięta walka na wirażu między Dobranowskim (Gw. Kr.) na SHL i Szczurowskim (Bud. W-wa) na Puch, podczas biegu kl. 125 ccm w I eliminacji do wyścigowych mistrzostw Polski. Foto E. Franckowiak

Doskonałe wyniki Węgrów

w meczu lekkoatletycznym z Austrią

W dniu 18 bm. zakończone zostały zawody lekkoatletyczne między reprezentacją Węgier i Austrią. Zakończyły się one zdecydowanym zwycięstwem Węgier — 184.5 pkt. : 112.5 pkt.

Na ogólną ilość rozegranych w drugim dniu zawodów 14 konkurencji — Węgrzy zwyciężyli w 13, zajmując ponadto prawie wszystkie drugie miejsca.

W sobotę najlepsze wyniki uzyskano w rzucie dyskiem kobiet, w którym pobito rekordy krajowe. Zwyciężyła Heideger (Austria) 45.24 m przed Jozsa (Węgry) 42.85 m. W skoku o tyczce zwyciężył Fritz (Austria) bijąc rekord krajowy wynikiem 4.12 m.

Niespodzianką była porażka Gyarmati (Węgry) w biegu 80 m ppł. Zwyciężyła Stuer (Austria) w czasie 11,8 przed Gyarmati — 12.

W rzucie młotem dwa pierwsze miejsca zajęli Węgrzy. Zwyciężył rekordzista świata Nemeth — 57,80 m przed Czermakiem — 57,46.

Z ciekawszych wyników osiągniętych w drugim dniu zawodów należy wymienić: 5 tys. m — Penzes (Węgry) — 14:25.2; 800 m kobiet — Baskai (Węgry) — 2:15,9; w skoku w dal kobiet Gyarmati (Węgry) 5.65 cm i skok w dal mężczyzn Földessy 7,27.

Mistrzostwa Polski w boksie

Mistrzostwa indywidualne w boksie rozpoczynają się w Warszawie w hali Mirowskiej w dniu 23 bm. i będą trwały do 25 maja. W piątek początek walk o godz. 17, w sobotę o godz. 18, a w niedzielę o godz. 11.

Mistrzostwa zostaną rozegrane na punkty systemem „każdy z każdym“, a zatem codziennie odbędzie się 20 walk.

Na mistrzostwa zostali wyznaczeni następujący sędziowie: Neuding, Łaukedrey, Lisowski, Masłowski, Nowakowski, Sikorski, Matura, Blukis, Karski i Sucharda.

O Puchar Złotu

Ogniwo ma zdolną młodzież

WARSZAWA. Ogniwo Kr. — CWKS 3:2 (0:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Radoń, Kolasa i Gołąb; dla pokonanych Glajcar. Sędziował poprawnie — Smaczyński z Wrocławia.

Ogniwo Kr. — Kościołek, Słaborzewski, Mazur, Bobula, Kolasa, Korzeniak, Gołąb, Radoń, Strojny, Kadłuczka, Majcher (Pawlikowski).

CWKS — Kłaczek, Zieliński, Orłowski, Budziński, Łyszczarz, Olszowski, Soporek (Glajcar), Górski, Kokot (Pilarski), Janeczek, Pulikowski.

Jeżeli kierownictwo wojskowych nie pomyśli poważnie o zmianach w drużynie, nie ma mowy o poważniejszych sukcesach. Przede wszystkim nieporozumieniem jest dalsza gra Górskiego w ataku, który tylko hamuje wszelkie akcje ofensywne. To samo dotyczy Soporka, który jeśli już ma grać, to raczej tylko na łączniku, a nie na skrzydle. Należałoby również wzmocnić obronę, gdyż Budzyński jest niepewny i dużo kiksuje, a Orłowski również nie znajduje się w szczytowej formie.

Ogniwo jest bezsprzecznie drużyną przyszłości. Młody zespół ataku wsparty jest dobrą grą pomocy, w której bryluje Kolasa, jak również twardą obroną z Bobulą na czele. Zawodnicy Ogniwa dysponują dostateczną szybkością i niezłą techniką, popartą wiadomościami taktycznymi. Wydaje się, że w niedalekiej przyszłości o zespole tym wiele usłyszymy.

Gra w pierwszej połowie nosiła charakter przypadkowości i była chaotyczna. W tym okresie CWKS nie potrafił wykorzystać swej przewagi, do której w znacznym stopniu przyczynił się silny wiatr. Po pauzie Ogniwo przechodzi do generalnego ataku. Akcje są szybkie a sytuacje podbramkowe zmienne. Bardziej jednak płynne i niebezpieczne są ataki Ogniwa, które w sumie zwycięża zdecydowanie i zasłużenie. (stp).

55 minut dobrej gry OWKS

Kraków 18. 5. (tel. wł.) OWKS Kraków — Budowlani Gdańsk 5:0 (2:0). Bramki zdobyli Więcek — 2, Kroczek, Piechaczek i Dwernicki. Sędzia Orliński (Katowice). Widzów 6.000.

OWKS: Hajduk, Durniok, Masłoń, Strzykalski, Musiał, Kaluś, Kroczek, Hejos, (Dwernicki), Więcek, Piechaczek, Kucharski. Trener Giergiel.

Budowlani: Gruner, Dudek, Lenc, Kokot, Kamzela, Miksa, Gronowski, Kokot II, Czubała, Baśkiewicz, Nowicki. Trener Bartolik.

Budowlanym wystarczyło sił zaledwie na połowę meczu i chociaż OWKS grający wspaniale w pierwszych 45 min. obniżył po przerwie nieco loty, to jednak utrzymał nadal przeciwnika w szachu, a końcowy zryw i huraganowe ataki w ostatnich 10 min. przyniosły dalsze trzy bramki.

Mogło ich paść daleko więcej, gdyby nie dobra forma Grunera oraz skłonność do superkombinacji, której okresami hołduje napad wojskowych. Bez zarzutu natomiast grały linie defensywne, gdzie trudno kogoś wyróżnić, gdyż wszyscy spełnili w 100 proc. swoje zadanie.

W drużynie gdańskiej, ustępującej przeciwnikowi pod każdym względem, a specjalnie w kondycji i szybkości wyróżnić można poza Grunerem Lenca i Kokota II. (h)

Kadrowicze Gwardii zwyciężają

KRAKÓW, 18. 5. (tel. wł.). Gwardia Kraków — Ogniwo Bytom 2:1 (0:0). Bramki zdobyli: Rogoża i Kohut dla Gwardii, dla Ogniwa Kempny. Sędzia Andrzejak z Łodzi. Widzów 8.000.

Gwardia: Jurowicz, (Ziarnicki), Wójcik, Piotrowski, Wapiennik, Jędrycz (Szczurek), Kotaba, Kościelny, (Rogoża), Kohut, Gamaj, Mordarski. Trener Legutko.

Ogniwo: Bem, Strzewiczek, Cichoń, Narloch, Lelonek, Głowacz, Przechelik, Olejniczak, Kempny, Kaude, Szarzyński. Trener Brzozowski.

Po raz drugi zespół bytomskiego Ogniwa zaimponował publiczności krakowskiej, prowadząc przez cały czas wyrównaną i otwartą grę, której ton nadawali kadrowicze Gwardii. Dało się to zauważyć szczególnie po przerwie, kiedy wszedł Szczurek biorąc na siebie rolę konstruktora akcji ofensywnych.

Pełne polotu i fantazji poczynania młodych napastników Gwardii nabrały wówczas dynamiki i Bem musiał wielokrotnie interweniować wykazując wiele walorów m. in. dobry refleks i brawurę. Obok niezawodnego Narlocha, spokojnego Cichonia i groźnych przebojowców Przechelika i Kempnego należał on do najlepszych punktów drużyny bytomskiej. W Gwardii wyróżniamy Kadrowiczów i Snopkowskiego. (h)

Kolejarz Warszawa wygrał, ale...

KATOWICE, 18. 5. (tel. wł.). Unia Chorzów — Kolejarz Warszawa 0:3 (0:0). Bramki zdobyli Popiołek, Misiak i Szularz. Sędzia Olewski (Kraków). Widzów 1.000.

Unia: Wyrobek, Giebur, Hajduk, Bomba, Bujak, Siekiera, Piotrowski, Pol, Bieda (Przecherka), Pala, Kubicki. Trener Niemiec.

Kolejarz: Borucz, Wołosz, Szczawiński, Jaźnicki, Łabęda, Wolsza, Wesołowski, Popiołek, Misiak, Szularz, Kobylański. Trener Szczepaniak.

Dobra postawa ataku, kierowany przez Borucza blok defensywy oraz szereg udanych akcji napadu, z których trzy zostały zamienione na bramki złożyło się na zasłużone zwycięstwo Kolejarza.

Zespół ten na tle nie mogącej w dalszym ciągu skompletować pełnowartościowej 11-tki Unii, zaprezentował się na ogół korzystnie, przeważając szybkością i lepszym zrozumieniem gry pozycyjnej.

Napastnicy Kolejarza obok dobrych zagrań mieli również wiele słabych chwil. Przede wszystkim niepotrzebnie bawiono się w indywidualne przeboje, tracąc okazję na wypracowanie dogodnych sytuacji.

W zespole Unii wartościowymi zawodnikami byli: Kubicki, Bomba i Pol. Bramkarz Wyrobek okazał się słaby w obronie dolnych strzałów.

Włókniarz nadal bez formy

ŁÓDŹ 18.5 (tel. wł.). — Włókniarz (Łódź) — Budowlani (Chorzów) 0:2 (0:2). Bramki strzelili Powała i Grzywocz. Sędziował Kukucki (Gdańsk). Widzów 3.000.

Budowlani — Janik, Karmański, Janduda, Król, Lizurek, Grzywocz, Kubik, Glanc, Powała, Spodzieja (Januszek), Pilarek.

Włókniarz — Foryś, Włodarczyk, Stusio, Baran, Pietrzak, Miller, Hogendorf, Wlazło, (Paces), Wapiennik, Kowalec, Zygmuncik.

W pierwszej części meczu Budowlani byli lepsi i wytwarzali niebezpieczne sytuacje pod bramką Włókniarza.

Atak Włókniarza grał słabo i bezładnie, podania były niecelne, nadto brak było dyspozycji strzałowej.

W 16 min. Powała przyjmuje rzut wolny na głowę i lokuje piłkę w bramce Forysia, który nie wybiegł do obrony, w 4 min. później za faul Millera na polu karnym sędzia dyktuje z 9 m rzut wolny pośredni. Spodzieja, myląc obronę Włókniarza podaje piłkę w bok, przejmuje ją Grzywocz i strzela celnie.

Po zmianie boisk poziom gry obniża się jeszcze bardziej.

Górnicy wygrali z karnego

POZNAŃ 18.5 (tel. wł.) — Kolejarz Poznań — Górnik Radlin 0:1 (0:0). Jedyną bramkę strzelił w 48 min. Wiśniowski (z karnego). Sędziował Gronowski (W-wa). Widzów 8.000.

Górnik — Budny, Franke, Grzegoszczyk, Warzecha, Zdrzałek, Sachs, Majchrzak, Węglorz, Bożek, Szleger, Wiśniowski.

Kolejarz — Rosiński, Kołtuniak, Tarka, Deska, Słoma, Chudziak, Brzezańczyk, Aniola, Czapczyk, Gogolewski, Chmielecki.

Mecz Kolejarza z Górnikiem daleko odbiegał od meczu z poprzedniej niedzieli. Poziom był słaby, a jeżeli chodzi o tempo to często grano na stojąco. Zaledwie przez pierwsze 10 min. gra była wyrównana, następnie inicjatywę przejął już Kolejarz, przy czym w drugiej części gry jego przewaga była chwilami miażdżąca.

Górnik wygrał w tych warunkach spotkanie dość szczęśliwie. Nie tylko, że ograniczał się do nielicznych wypadów, lecz jego napastnicy nie oddali formalnie ani jednego silniejszego strzału na bramkę Rosińskiego. Gdyby nie niepotrzebna ręka Deski na polu karnym wynik byłby na pewno bezbramkowy.

W drużynie poznańskiej na wysokości zadania stanęła linia pomocy. Z drużyny Górnika wyróżnić należy przede wszystkim Budnego, który bronił pewnie i zasłużył sobie na miano najlepszego zawodnika na boisku. Obok niego bardzo dobrze zagrali Grzegoszczyk i Sachs.

Tylko dwie drużyny
bez straty punktów w II lidze

Grupa I:

Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz Gdańsk 1:0 (0:0).
OWKS Toruń — Gwardia Słupsk 5:3 (2:1).
Kolejarz Toruń — Gwardia Bydgoszcz 1:0 (1:0).
Kolejarz Leszno — Stal Poznań 0:3 (0:2).
Stal Gdańsk — Gwardia Szczecin 0:1 (0:1).

TABELA

1. Stal Poznań	6	9	11: 6
2. OWKS Toruń	6	8	15: 8
3. Kolejarz Toruń	6	8	9: 5
4. Gwardia Bydgoszcz	6	7	14:10
5. Kolejarz Leszno	6	6	9:10
6. Gwardia Słupsk	6	5	12:14
7. Kolejarz Bydgoszcz	5	5	7:11
8. Gwardia Szczecin	5	4	5: 6
10. Kolejarz Gdańsk	6	3	8:12
11. Stal Gdańsk	6	3	7:15

Grupa II:

Włókniarz Radom — Kolejarz Olsztyn 3:1 (0:1).
Stal Starachowice — Lotnik Warszawa 0:2 (0:1).
Włókniarz Chodaków — Gwardia Białystok 7:0 (3:0).

TABELA

1. Gwardia W-wa	4	8	18: 4
2. Lotnik W-wa	6	8	17:10
3. Włókniarz Widzew	5	7	6: 5
4. Włókniarz Chod.	6	6	13:10
5. Włókniarz Radom	6	6	9:10
6. Kolejarz Olsztyn	6	5	11:11
7. Stal Starachowice	6	5	8: 9
8. Spójnia Warszawa	5	4	8:10
9. Gwardia Białystok	5	3	3:17
10. Spójnia Tomaszów	5	2	6:12

Grupa III:

Budowlani Opole — Górnik Zabrze 1:0 (0:0).
Górnik Knurów — Stal Zielona Góra 5:0 (0:0).
Górnik Radzionków — Stal Sosnowiec 2:0 (0:0).
Górnik Bytom — Stal Wrocław 5:1 (2:0).
Górnik Wałbrzych — Stal Lipiny 1:1 (3:0).

TABELA

1. Budowlani Opole	6	12	18: 3
2. Górnik Radz.	5	8	13: 4
3. Stal Sosnowiec	6	8	9: 6
4. Górnik Wałbrzych	5	6	9: 6
5. Górnik Bytom	6	6	8: 6
6. Górnik Zabrze	6	5	9: 7
7. Stal Wrocław	6	5	10:17
8. Górnik Knurów	6	4	9:10
9. Stal Lipiny	6	3	4:10
10. Stal Ziel. Góra	6	2	3:23

Grupa IV:

Gwardia Kielce — Włókniarz Krosno 2:1 (2:1).
Gwardia Lublin — Budowlani Przemyśl 1:0 (0:0).
Ogniwo Częstochowa — Włókniarz Chełmek 2:0 (2:0).
OWKS Lublin — Ogniwo Tarnów 1:3 (1:1).
Włókniarz Kraków — Stal Nowa Huta 4:0 (3:0).

TABELA

1. Ogniwo Tarnów	6	11	10: 3
2. Włókniarz Krosno	6	9	15: 3
3. Ogniwo Częst.	6	8	8: 4
4. Gwardia Kielce	6	6	12: 6
5. Gwardia Lublin	6	6	6:12
6. Stal Nowa Huta	6	5	9:15
7. OWKS Lublin	6	4	9: 9
8. Włókniarz Krosno	6	4	7: 8
9. Włókn. Chełmek	6	4	8:14
10. Bud. Przemyśl	6	3	3:13

45 minut skutecznej blokady
Ataki polskie nie złamały oporu Bułgarów

Dokończenie ze str. 1

z chronologicznym biegiem wypadków na boisku.

ROZPOCZYNANIE OD ATAKU

Po ceremoniach powitalnych i rozgrzewce, przeprowadzonej przez obydwie drużyny według wzorów radzieckich, drużyny ustawiły się do rozpoczęcia meczu.

Spotkanie rozpoczyna się od szybkiego ataku drużyny polskiej zakończonego niecelnym strzałem Cieślika. Powoli gra przenosi się na naszą połowę. Niepewnie grający Suszczyk i Tim stwarzają dość niebezpieczne sytuacje pod naszą bramką. W trzeciej minucie, Skromny interweniuje po raz pierwszy piąstkując silny strzał Panojatowa.

Bułgarzy są stroną atakującą i często zagrażają naszej bramce. Dopiero w 7 minucie gra przenosi się na stronę bułgarską. Po ładnym zagraniu Cieślika Alszer strzela ostro, ale niecelnie i piłka idzie na aut bramkowy. W ósmej minucie gry Polska ma rzut rożny. Ładne dośrodkowanie Sobka wybił w pole Wasilew.

Gra zaczyna się wyrównywać. Akcje zmieniają się bardzo szybko. To Skromny, to Sokołow muszą interweniować wyjaśniając przeważnie dość niezawikłane sytuacje. Dobrze grające formacje obronne nie dopuszczają napastników poza linie pola karnego. Gędłek zbiera liczne oklaski za pewne i zdecydowane interwencje. U gości tymi samymi walorami w niegorszym wykonaniu wyróżniają się Wasilew i Atanazow.

W 20 minucie notujemy niebezpieczną sytuację pod bramką Polski. Milanow przedziera się przez linie obronne i strzela dość silnie. Skromny jest jednak na posterunku i wypiąstkowuje piłkę na róg.

W dwie minuty później Cieślik zwodem ciała wyswobadza się spod opieki Bożkowa i z ostrego kąta strzela na bramkę Sokołowa. Piłka przechodzi ponad poprzeczką.

NIE MOŻEMY „ODNALEŹĆ SIĘ"

Nasi napastnicy dość często niepokoją linie defensywne Bułgarów. Niestety napad polski gra przeważnie środkiem, nie potrafi rozciągnąć przeciwnika i każdy strzał trafia w kłębowisko nóg. Trudno było zresztą przerzucić grę na skrzydła, bo Jerominek, wyraźnie niedysponowany, dał się całkowicie zaszachować Atanazowowi, a Sobek zapędzał się tak często do środka, iż na lewej stronie istniała stale poważna luka.

Coraz lepiej zagrywały natomiast nasze formacje defensywne. Do gry Gędłka dostroił się Glimas, Cebula imponował spokojem, a Suszczyk ofiarnością.

Chwilami wydawało się, że nasz zespół powoli „odnajduje" się na boisku, że lada moment nastąpi przełom w grze. Przełom ten jednak nie następował.

Bułgarzy szybsi od nas znów przejęli inicjatywę. W 33 minucie nieobstawiony Argirow przejął piękne dośrodkowanie Milanowa i kropnął piłkę z całych sił na bramkę. Skromny ratował robinsonadą piąstkując przy tym piłkę na róg. Niestety nasz bramkarz doznał podczas interwencji kontuzji ręki. Zastąpił go Stefaniszyn, który jeszcze zanim zdążył ściągnąć treningowe dresy, musiał już trzy razy interweniować.

Bułgarzy naciskają coraz bardziej. Nasz atak tylko nielicznymi wypadami podchodzi pod ich bramkę. W 40 minucie widownia przeżywała dużą emocję, gdy Alszer zdoławszy się wyswobodzić spod pieczołowitej opieki środkowego pomocnika Bułgarów strzelił ostro i niebezpiecznie z piętnastu metrów. Piłka przeszła niestety kilkadziesiąt centymetrów obok słupka.

BRAMKA, KTÓRA ZDZIWIŁA WSZYSTKICH

Wskazówki zegara zbliżają się powoli do 45 minuty. Wydaje się, że do przerwy utrzyma się wynik remisowy. Na kilka sekund przed gwizdkiem — Bułgarzy przerywają się pod naszą bramkę. Milanow przerzuca silnie piłkę ponad Glimasem i ku swemu własnemu zdziwieniu i ku zdziwieniu całej widowni konstatuje, iż wylądowała ona w siatce naszej bramki. Stefaniszyn był źle ustawiony i piłka przeszła tuż obok jego rąk.

Po przerwie drużyna nasza wyszła w zmienionym składzie. Miejsce Jaskowskiego zajął Krasówka, a Tim został wymieniony na Wieczorka.

Bułgarzy przyjęli teraz taktykę defensywną. Od pierwszych chwil ściągnęli większość zespołu pod własną bramkę. Polacy niestety nie potrafili i po przerwie rozciągnąć gry, a poza tym między pomocą, a napadem istniała stała luka, bo ani Suszczyk, ani Wieczorek nie zdradzali chęci pójścia naprzód.

I tak upływała minuta za minutą, a wynik nie zmieniał się. Gra stawała się coraz ostrzejsza. Defensywa bułgarska twardo rozbijała nasze ataki. W 17 minucie, po rzucie wolnym bitym przez Cieślika, zaświtała nadzieja, że wyrównamy, ale piłka musnęła tylko głowę Krasówki, który chciał ją skierować do bramki i wyszła na aut.

WYRÓWNUJĄCA BRAMKA NIE PADŁA

W 20 minucie znów poruszenie na trybunach. Suszczyk bije rzut wolny z 30 metrów. Ale i tym razem piłka poszybowała nad bramką. W 26 minucie Jankow, po zderzeniu z Suszczykiem musiał opuścić boisko. W drużynie gości, i u nas następują zmiany. Miejsce Jerominka zajmuje Sobek, którego z kolei na lewej stronie zastąpił Wiśniewski.

Polacy atakują zapamiętale. Pod bramką Bułgarów panuje nieopisane kotłowisko, w którym gubi się piłka i przez które nie można się przedostać. Piłka często wędruje na aut, coraz wyraźniej zdajemy sobie sprawę z faktu, że w takich warunkach nie może paść wyrównująca bramka. I nie padła. Mecz zakończył się zwycięstwem Bułgarii, zwycięstwem zasłużonym i wypracowanym.

Na wstępie podkreśliliśmy, iż trudno jest wydać miarodajną ocenę o grze naszych piłkarzy. Trzeba jednak wymienić tych, którzy zasługują na wyróżnienie. A więc bezspornie dobrą formę wykazał bramkarz Skromny. Stefaniszyna całkowicie obciążamy winą, za puszczenie bramki, która zadecydowała o wyniku.

Najlepszym piłkarzem polskiego zespołu był obrońca Gędłek, niewiele ustępował mu Cebula. Poprawnie zagrał także Glimas. Suszczyk rozpoczął źle, ale w trakcie gry poprawił się znacznie i pod koniec meczu osiągnął normalny poziom.

W napadzie tylko dwaj piłkarze stanęli na wysokości zadania, byli nimi — Cieślik i Alszer. We dwójkę nie mogli oni jednak sprostać ciężkiemu zadaniu.

Z drużyny Bułgarii, zdecydowanego, ofiarnego i pracowitego zespołu wybijali się: bardzo pewny i opanowany bramkarz Sokołow, trójka obronna Wasilew, Manołow i Atanazow, pomocnik Bozkow oraz napastnicy Kolew i Panojatow. Sędzia Dorogi spełniał swoje zadania bez zarzutu.

Andrzej Jurski



Przed minutą Stefaniszyn zastąpił kontuzjowanego Skromnego, jeszcze nie zdążył się rozebrać, a już musiał interweniować. Foto E. Franckowiak

Nastroje w szatni były takie
...jak gra na boisku

SZATNIA zespołu polskiego po meczu z Bułgarią przedstawiała niecodzienny widok. Przemierzający niewielki pokoik wzdłuż i wszerz z nieodłączną fajką Koncewicz, zmartwiony, zadumany, z głową podpartą na dłoni, Kiraly. Cieślik ze zwieszoną głową. Tylko Gędłek z Cebulą mruczą coś cichutko pod nosem. Takiej ciszy nie było jeszcze w naszej szatni po żadnym spotkaniu.

Nikt nie dawał się naciągnąć na rozmówki. Wreszcie odezwał się Kiraly.

— Jak mogliśmy przegrać z Bułgarią, szczególnie po tak wspaniałych meczach w Moskwie?

Gędłek nie wytrzymał: gdybyśmy tak grali w Związku Radzieckim, przegralibyśmy na pewno różnicą najmniej 10 bramek.

— Nawet więcej — wtrąca Cebula.

Odzywa się wreszcie Koncewicz.

— Nasz zespół był zawsze bardzo chimeryczny. Pamiętacie jak w ub. roku, po remisie z Dynamo, Unia pojechała do Szczecina na mecz z najsłabszym zespołem ligowym i przegrała 0:3. Byliśmy przecież mistrzami Polski. Teraz zaszła podobna sytuacja. Po dwu bardzo ciężkich spotkaniach moskiewskich, w których musieliśmy dać z siebie wszystko, nadeszło odprężenie i efekt — porażka. To nie tylko nierówna forma zespołu ale i, musimy to pamiętać, dwa mecze, które siedzą nam mocno w kościach. Byliśmy przemęczeni.

— Tak, potakuje Kiraly — w pierwszej połowie meczu oprócz Gędłka, który był najlepszym zawodnikiem na boisku, wszyscy grali tak, jak gdyby stawiali pierwsze kroki w karierze piłkarskiej. Potem było już dużo lepiej, ale... wtedy ci Bułgarzy... Mam za sobą bogatą karierę piłkarską, widziałem wiele spotkań międzypaństwowych, ale nigdy nie zdarzyło mi się widzieć takiego systemu gry. Trzeba jednak dodać, że wypadki murowania bramki przez pół meczu bardzo rzadko kończą się pomyślnie.

— Gdyby zespół bułgarski prowadził nadal otwartą grę — wtrąca Koncewicz — wygralibyśmy spotkanie wysoko, najmniej 4:1.

— Nie pomogły — mówi nadal trener Unii — prośby aby rozciągnąć grę, co było na Bułgarów idealnym sposobem. Chłopcy nie posłuchali, posyłali wszystkie piłki środkiem, gdzie było zawsze więcej naszych przeciwników i trudno było znaleźć lukę w drodze do bramki. Zresztą Unia pozwoliła narzucić sobie nie odpowiadający jej styl gry, byle dalej — oraz grę górą i musiała skapitulować do czego przyczyniło się jeszcze zdenerwowanie i w efekcie marnowanie 100-procentowych pozycji strzałowych. Sam Sobek nie trafił przecież dwukrotnie do pustej bramki.

— Mówcie co chcecie, ale Bułgarzy to wyrównany i twardy zespół — mówi Cebula.

— Gdzie tam! Kiraly protestuje — Bułgarzy ustępują naszym zawodnikom i techniką i szybkością i pod względem taktyki przeprowadzanych akcji. Gdyby Unia zagrała tak, jak grała w Moskwie wygrałaby najmniej 6:0.

Czerwony jak burak Stefaniszyn próbuje się tłumaczyć pechem do warszawskiego boiska. Koncewicz tłumaczy mu jednak, że interweniował zbyt późno, że sam wepchnął piłkę do bramki.

— Gdybyś jej nie ruszał minęłaby słupek po jego zewnętrznej stronie.

Na zakończenie dowiadujemy się, że kontuzja Skromnego nie jest groźna. To tylko zwichnięcie — pociesza się Koncewicz.

A. C.

Eliminacje lekkoatletów w Krakowie
przyniosły zacięte walki

Dokończenie ze str. 1

i skoki. Ciachówna rzucając regularnie ponad 40 m. za czwartym rzutem uzyskała 44,05, bijąc rekord Kwaśniewskiej z 1936 r. o 2 cm. co kwalifikuje ją do czołówki europejskiej.

Drugi rekord padł w trójskoku. Weinberg poprawił swój rekord sprzed tygodnia o 16 cm, przekraczając jako pierwszy z Polaków sakramentalną 15-tkę. Skakał on b. pewnie i równo. Już w pierwszym skoku miał 14,70; drugi skok byłby prawdopodobnie rekordowy, lecz Weinberg odbijając się tuż przed piaskiem, trafił na miękką nawierzchnię i skok nie udał się. W trzecim skoku, już z rozbiegu widać było, że wynik będzie doskonały. Odbicie wyszło dobre, pierwszy i drugi skok były długie, lot piękny, a wynik — 15,06.

Weinberg w jednym z dalszych skoków uzyskał jeszcze raz wynik lepszy od swego poprzedniego rekordu — 14,98.

Pierwszego dnia pobito również rekord Polski juniorek na 100 m; ustanowiła go 16-letnia poznanianka — Lerczakówna. Biegła ona w serii z zawodniczkami słabszymi, mimo to potrafiła uzyskać czas równy Iłwickiej i Szwajkowskiej — 12,7.

Ciekawy przebieg miał skok w dal mężczyzn. Faworyt tej konkurencji, Grabowski wygrał wprawdzie, lecz uzyskał wynik gorszy od swych możliwości. W jednym ze skoków spalonych osiągnął ponad 730, pokazując tym samym, że może po poprawieniu końcowej fazy lotu, pokusić się nawet o rekord Polski.

W DYSKU I OSZCZEPIE SŁABO

Słabiej, niż się spodziewano, wypadły rzuty dyskiem i oszczepem mężczyzn. W dysku zawodnikom nie wyszedł właściwie ani jeden rzut, w oszczepie, pod nieobecność Sidły, wygrał zdecydowanie Radziwonowicz, mający ponad 5 m przewagi nad następnym, Walczakiem.

Z zeszłoniedzielnych rekordzistów największą niespodziankę sprawił Łomowski, który prócz pewnego wygrania w kuli dobrym wynikiem 15,73, zwyciężył również w dysku. Masłowski rzucał dość regularnie ponad 50 m, wykazując przy tym poprawę szybkości.

REKORD ŻYCIOWY SZWARGOTA NA 5.000 M

Zwycięzca 5.000 m. Szwargot, biegnąc od startu, niezagrożony przez znacznie słabszych od siebie Ruska i Jodłowca, ustanowił rekord życiowy, wykazujący przy tym, że w dobrej konkurencji może łatwo uzyskać poniżej 15 min.

Ogólnie biorąc eliminacje, trzeba uznać za zadowalające. Wykazały one stale podnoszący i wyrównujący się poziom naszej czołówki. Zacięta walka w każdej niemal konkurencji świadczy, że lekkoatletyka nasza zdobywa sobie coraz większą popularność i ogarniając coraz większe masy startujących, wznosi się na coraz wyższy poziom.

J. Samulski

Wyniki

MĘŻCZYŹNI

100 m przedbieg I — 1) Antonowicz (CWKS) — 11,0, 2) Silski (Gw. W-wa), przedbieg II 1) Stawczyk (AZS Pozn.) — 10,8, 2) Buhl (Gw. Kr.) — 10,9, przedbieg III 1) Wojtowicz (Sp. W-wa) — 11,1, 2) Czajkowski (AZS Gliw.) — 11,2. Finał 1) Stawczyk 10,8, 2) Sucheński (Gw. Wr.) — 10,9, 3) Buhl — 11,0, 4) Budzyński (Ogn. Pozn.)— 11,0, 5) Czajkowski — 11,0 6) Antonowicz — 11,1.

200 m I seria — 1) Czajkowski — 22,9, 2) Szczesny (Sp. W-wa) — 23,4; II seria 1) Stawczyk — 22,4 2) Budzyński — 22,5; III seria Mach I (Bud. Gd.) — 22,4, 2) Silski — 22,9.

400 m I seria — Korban (Sp. Gd.) — 50,7, 2) Potrzebowski (AZS Szcz.) — 51,3; II seria 1) Mach I — 49,9, 2) Gralka (Górn. Zabrze) — 50,8.

800 m 1) Korban (Sp. Gd.) — 1:56:1 2) Potrzebowski (AZS Szcz.) — 1:57,2 3) Werbliński (Gw. W-wa) — 1:57,8, 4) Wide?(Ogn. Kr.) — 1:57,8, 5) Kasprzycki (Sp. Gd.) — 1:57,8, 6) Lewandowski (AZS Szcz.) — 1:57,8.

1.500 m 1) Graj (Gw. W-wa) — 3:57,4 2) Żbikowski (Kol. Tor.) — 3:58,3 3) Lewandowski (AZS Szcz.) — 3:59,1 4) Kiełczewski (CWKS) — 3:59,2 5) Kuśmirek (Gw. Wr.) — 4:00,1 6) Krzyszkowiak (CWKS) — 4:00,1.

3.000 m 1) Graj — 8:38,8 2) Krzyszkowiak — 8:39,0 3) Lewicki (Kol. Tor.) — 8:47,6 4) Mańkowski (Bud. Gd.) — 8:48,0 5) Kloc (Ogn. Rzeszów) — 8:48,? 6) Olesiński (CWKS) 8:48,4 7) Kielas (Gw./ Gd.) — 8:48,6.

5.000 m 1) Szwargot (CWKS) — 15:05,6 2) Jodłowiec (CWKS) — 15:44,2 3) Rusek (Kol. Ostr.) — 15:47,8 4) Śmigielski (CWKS) — 16:16,8.

110 m pł. I seria 1) Ogłoblin (CWKS) — 15,6 2) Kardaś (CWKS) — 15,6 3) Wolski (Gw. Kr.) — 16,2; II seria 1) Duralski (Wł. Pabianice) — 16,2 2) Tułecki (Wł. Łódź) — 16,4 3) Michalski (Ogn. Kr.) — 16,8.

400 m pł. 1) Gralka (Górn. Zabrze) 58,3 2) Tułecki — 60,5 3) Siennicki (Sp. W-wa) — 60,6;

kula 1) Łomowski (Gw. Gd.) — 15,73, 2) Krzyżanowski (Sp. Gd.) — 15,14 3) Pogorzelski (CWKS) — 14,00 4) Dobroczyński (Kol. Kr.) — 13,25 5) Sokołowski (AZS Gliwice) — 12,90;

dysk 1) Łomowski — 42,90, 2) Andrzejczyk (Gw. Wr.) — 41,60, 3) Żochowski (Flota Gd.) — 41,42, 4) Choinacki (Kol. W-wa) — 40,05;

młot 1) Masłowski (Gw. Bydg.) — 51,65, 2) Harmata (CWKS) — 44,96, 3) Świetlicki (Wł. Pabianice) — 44,85, 4) Bednarek (Wł. Pab.) — 42,98, 5) Deja (Kol. W-wa) — 40,80;

oszczep 1) Radziwonowicz (Ogn. W-wa) — 62,49, 2) Walczak (Stal Wr.) — 56,98, 3) Kulawa (CWKS) 56,74, 4) Ciechy (AZS Tor.) — 55,68, 5) Dobija (Gw. W-wa) — 55,52;

w dal 1) Grabowski (CWKS) — 721, 2) Iwański (CWKS) — 705, 3) Milewski (CWKS) — 696, 4) Kowal (Ogn. W-wa) — 669, 5) Sak (AZS Olsztyn) — 667, 6) Sporny (Stal Pozn.) — 662;

trójskok 1) Weinberg (Gw. Bydg.) — 15,06, 2) Kowal (Ogn. W-wa) — 14,13, 3) Glzelewski (Gw. Wr.) — 13,88, 4) Zdanowicz (Górnik Wałbrzych) — 13,76, 5) Tuzik (Gw. Słupsk) — 13,61, 6) Laurentowski (Kol. Pozn.) — 13,55;

wzwyż 1) Lewandowski (Bud. Wr.) — 182, 2) Skupny (Kol. Kołobrzeg) — 182, 3) Cecula (Bud. Gd.) — 175; Piotrowski, Bagiński, Konieczny, Binko po 175;

tyczka 1) Adamczyk (CWKS) 4,10, 2) Ważny (Ogn. W-wa) — 4,00 3) Janiszewski (Kol. Kr.) i Krzesiński (Sp. Gd.) — po 3,80;

4 × 100 m 1) Sucheński, Buhl, Stawczyk, Mach — 42,2, 2) Czajkowski, Budzyński, Antonowicz, Silski — 44,7.

KOBIETY:

100 m I seria 1) Iłwicka (AZS AWF) — 12,7, 2) Szwajkowska (Gw. Bydg.) — 12,7, 3) Minnicka (Bud. Szcz.) — 12,8, 4) Bocianówna (Bud. Gd.) — 12,8; II seria 1) Lerczakówna (AZS Pozn.) — 12,7, 2) Arndt (Sp. W-wa) — 12,8, 3) Dalkowska (Ogn. Łódź) — 12,8.

200 m 1) Szwajkowska 25,8, 2) Minnicka 26,1, 3) Arndt 26,6, 4) Dalkowska 27,0, 5) Orsztynowicz (Gw. Bydg.) 27,8.

400 m 1) Piwowarówna (Stal Gliw.) — 61,2, 2) Pestkówna (Sp. Gd.) — 62,2, 3) Gryczkówna (Stal Wr.) — 62,3.

800 m 1) Pestkówna — 2:20,3, 2) Zarzycka (Ogn. W-wa) — 2:22,4, 3) Grodecka (Ogn. Kr.) — 2:24,1.

800 m pł. 1) Maciejakówna (AZS Pozn.) — 12,8, 2) Miguła (Sp. Łódź) — 13,4;

kula 1) Bregulanka (Stal Kat.) — 12,27, 2) Krysińska (Sp. W-wa) — 11,77, 3) Piecówna (CWKS) — 11,17;

dysk 1) Dobrzańska (Kol. W-wa) — 37,44, 2) Iwaszkiewicz (AZS Lubl.) — 37,03, 3) Królikowska (Kol. Skierniewice) — 36,47;

oszczep 1) Ciachówna (Wł. Tomaszów) — 44,05, 2) Stańko (AZS AWF) — 38,32, 3) Stachowicz (Wł. Kr.) — 35,84, 4) Szendzielosz (Unia Sosnowiec) — 35,07;

w dal 1) Iłwicka 5,45, 2) Duńska (Sp. Gd.) — 5,42, 3) Gburkówna (Sp. Grudziądz) — 5,29, 4) Wasserab (Sp. W-wa) — 5,11;

wzwyż 1) Białkowska (AZS Pozn.) 147,0, 2) Maciejakówna (AZS Pozn.) 145,0;

4 x 100 m 1) Arndt, Szwajkowska, Minnicka, Iłwicka 49,8, 2) Hennik, Dalkowska, Białobrzeska, Lerczakówna 51,7.

Akademickie mistrzostwa szermiercze

WROCŁAW 18.5 (tel. wł.) Tytuły akademickich mistrzostw Polski w szermierce podczas zawodów we Wrocławiu, które zgromadziły 100 uczestników zdobyli: floret męski Trzebuchowski (Szczecin) — 7 zwycięstw, floret kobiet Ryszel AWF Warszawa — 6 zwycięstw, szpada mężczyzn Engler Łódź, bagnet Kazimierski AFW, szabla Malczewski (Wrocław). — Punktacja drużynowa AWF — 28 pkt., Poznań — 20, Wrocław — 18, Łódź — 18. Uczestniczyło 12 ośrodków.

Mistrzostwa gimnastyczne Polski w sierpniu

Termin gimnastycznych mistrzostw Polski, które zgodnie z Jednolitym Kalendarzem Imprez miały się odbyć w pierwszej połowie czerwca br. — został przesunięty. Mistrzostwa odbędą się w Gdańsku 29 — 31 sierpnia.



Nowa rekordzistka Polski — Gellnerówna ze swym trenerem Franią. Foto E. Franckowiak

Wysokie zwycięstwa koszykarek
ZSRR nad NRD i Węgier nad Włochami

Dokończenie ze str. 1

niu: Kamecka, Pachlowa, Zakrzewska, Rogowska, i Kowalówka. Cztery ostatnie zmieniane były w ciągu meczu przez Kowalczyk, Mamińską, i Parszniak. Kamecka grała cały mecz. Na wyróżnienie zasłużyły Kamecka i Kowalówka. Punkty uzyskały: Zakrzewska — 13, Kowalówka — 9, Rogowska — 8, Pachlowa — 4, Kamecka, Mamińska i Parszniak po 2.

Szwajcarki miały swe najlepsze zawodniczki w Damond — 8 pkt. i Pfeutti — 2 pkt. Sędziowali Iwanow — Bułgaria i Pinto (Włochy).

CSR — Bułgaria 56:47 (33:22). Sędziowali Siniakow (ZSRR) i Wanderperen (Belgia). Było to najbardziej zacięte i wyrównane spotkanie pierwszego dnia mistrzostw. Czechosłowaczki dopiero po ciężkiej walce zapewniły sobie w końcówce meczu pewne i zasłużone zwycięstwo.

Austria — Finlandia 44:21 (25:18). Sędziowali Awachian (Rumunia) i Ziegler (NRD). Najsłabsze z rozegranych spotkań, które toczyło się przy stałej, ale nieznacznej przewadze Austriaczek.

Francja — Rumunia 45:28 (34:15). Sędziowali: Szilagi (Węgry) i **Szeremeta (Polska).** Francuski zwyciężyły nadspodziewanie łatwo przeważając przede wszystkim taktyką gry i wzrostem zawodniczek. W tym meczu, zresztą jak i w innych, widać było wyraźny brak dyspozycji strzałowej.

ZSRR — NRD 133:4 (65:2). Sędziowali **Mochnacki** (Polska) i Uberall (CSR). Doskonała gra koszykarek radzieckich przyczyniła się mimo nie sprzyjających warunków do rekordowego wyniku nad debiutującymi w turnieju międzynarodowym zawodniczkami NRD. Reprezentacja ZSRR grała pierwsza połowę w składzie: Maksimowa, Kopyłowa, Moisiejewa, Mamentiewa, i Aleksiejewa, a w drugiej połowie wystąpiła rezerwowa siódemka zawodniczek zupełnie równorzędna pierwszej piątce.

Węgry — Włochy 58:18 (29:5). Sędziowali Kostin (ZSRR) i Siener (Francja). Nieoczekiwanie łatwe i wysokie zwycięstwo Węgierek. Włoszki grały wybitnie słabo, nie umiejąc zupełnie dostosować taktyki swej gry do krycia każdy swego, stosowanego przez Węgierki, które górowały zdecydowanie pod każdym względem.

Polki dzięki zwycięstwu nad Szwajcarią mają już prawie zapewniony udział w puli drużyn, które od czwartku walczyć będą o miejsca od 4 — 6, gdyż zwycięstwo naszych koszykarek we wtorek nad reprezentacją NRD nie powinno ulegać wątpliwości.

W poniedziałek Polki grają z obrońcą tytułu mistrza Europy — reprezentacją Związku Radzieckiego.

W. Szeremeta

Krajowe zjazdy

W sobotę i niedzielę obradowały w Warszawie krajowe zjazdy zrzeszeń sportowych: Spójni, Kolejarza i Budowlanych z udziałem delegatów wszystkich okręgów. Zjazdy te zakończyły ostatni etap akcji wyborczej w sporcie związkowym.

Sprawozdania ze zjazdów w następnych numerach.

Nowy rekord Osińskiego

KRAKÓW 18.5 (tel. wł.) Na zawodach kontrolnych 14 bm. w Wałczu długodystansowiec Osiński osiągnął na dystansie 25 km. czas 1:30,38.0, ustanawiając nowy rekord Polski.

Słaba frekwencja
w lekkoatletycznych zawodach korespondencyjnych

WARSZAWA. — W niedzielę odbyły się w całym kraju lekkoatletyczne zawody korespondencyjne.

W Warszawie startowało ponad tysiąc osób na 4-ch stadionach: Budowlanych, Stali, Ogniwa i w Parku Międzyszkolnym.

W zawodach najliczniejszy udział wzięła młodzież szkolna. W parku Międzyszkolnym stanęło na starcie 750 uczniów i uczennic z 31 szkół męskich i 18 żeńskich.

Ze względu na złe warunki atmosferyczne uzyskano mierne wyniki.

ŁÓDŹ 18.5 (tel. wł.). — W Łodzi startowało ogółem 360 osób, w tym 100 kobiet. Wyróżnić należy jedynie rezultat skoku wzwyż — Cywiński (Ogniwo) 175 cm.

SZCZECIN 18.5 (tel. wł.). — W Szczecinie w zawodach korespondencyjnych brało udział 160 osób, w tym 50 kobiet. Najlepsze wyniki uzyskali: Spychalski AZS w skoku wzwyż — 180 cm oraz Kozłowski (AZS) w biegu na 3 km. 9:21,7 sek.

KIELCE 18.5 (tel. wł.). — W korespondencyjnych zawodach lekkoatletycznych startowało zaledwie 22 zawodników, którzy uzyskali gorzej niż skandaliczne wyniki. Wyszła na jaw słaba praca zrzeszeń, kół, a przede wszystkim sekcji lekkoatletycznej WKKF, która nie prowadzi na swym terenie właściwej pracy.

Podobnie przedstawia się sytuacja w Radomiu, Skarżysku i Starachowicach.

GDAŃSK 18.5 (tel. wł.) Na boiskach Wybrzeża startowało w niedzielę w korespondencyjnych zawodach lekkoatletycznych przeszło 1500 zawodników, w tym 350 kobiet. Na starcie w Gdańsku stanęło 531 uczestników, w Gdyni — 208, w Kościerzynie — 95.

Normy klasyfikacyjne uzyskało w biegu na 100 m — 59 zawodników, na 1000 m — 41, w skoku wzwyż — 35, wśród kobiet w biegu 60 m — 28 i w skoku w dal — 16.

POZNAŃ 18.5 (tel. wł.) W ramach korespondencyjnych zawodów lekkoatletycznych rozegrano w Poznaniu zaledwie kilka konkurencji. Na wyróżnienie zasługuje jedynie wynik Orywała I na 1000 metrów, który mimo dokuczliwego i zimnego wiatru uzyskał 2:40,2 min.

Przykry jest fakt, że do zawodów tych, które miały nosić charakter masowy, stanęło zaledwie 16 zawodników i to z winy sekcji WKKF, która nie zdołała rozesłać na czas zawiadomień do poszczególnych kół sportowych.

WROCŁAW 18.5 (tel. wł.) Na stadionie WSWF startowała w zawodach korespondencyjnych młodzież szkół ogólnokształcących oraz studenci. Mucha i Naglak (WSWF) skoczyli wzwyż 170 cm, uczeń 5 kl. — Kloza przebiegł 100 m w 11,6, Brzuska (AZS) uzyskał na 1.000 m 2:34,2.

RZESZÓW 18.5 (tel. wł.) Wskutek przenikliwego zimna nie we wszystkich powiatach zorganizowano korespondencyjne zawody lekkoatletyczne.

Ogółem startowało w wymienionych zawodach ponad 600 zawodników. Największą ilość widzieliśmy w pow. jasielskim. Startowało tam 150 zawodników. Wyniki ze względu na złe warunki atmosferyczne bardzo słabe.

BYDGOSZCZ 18.5 (tel. wł.) Lekkoatletyczne zawody korespondencyjne nie zgromadziły na stadionie Gwardii w Bydgoszczy spodziewanej ilości zawodników. Ogółem startowało ok. 100 zawodników z Gwardii, Kolejarza, OWKS i SKS przy czym uzyskano przeciętne wyniki.

W Toruniu natomiast w czterech punktach miasta startowało ok. 1000 zawodników, z których Cewczak (AZS) przebiegł 1000 m 2:46,2, a Tuszyński (AZS) 3000 m w 9:32,6.

Sportowe współzawodnictwo przedzlotowe

obejmuje przedterminowe i ponadplanowe wykonanie zadań

W imprezach masowych wystąpią zwycięzcy eliminacji

Dokończenie ze str. 1

Konkurs ma na celu:

skupić wszystkie organizacje sportowe i sportowców wokół haseł Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej,

podnieść na wyższy poziom prace podstawowych komórek terenowych,

zmobilizować koła i zespoły sportowe do przekraczania planowych zadań na rok 1952,

wciągnąć nowe rzesze młodzieży do systematycznego uprawiania wychowania fizycznego i sportu,

podnieść poziom wyników sportowych przez zdobywanie wyższych klas sportowych, oraz przez bicie rekordów począwszy od rekordów koła, aż do rekordów Polski,

wciągnąć do aktywnej pracy w radach kół i zespołów sportowych — młodzież ZMP,

wyłonić oraz zakwalifikować do udziału w Zlocie przodujących sportowców i aktywistów kół i zespołów sportowych.

Konkurs przeprowadzony będzie w trzech oddzielnych grupach:

Grupa I — koła przy zakładach pracy.

Grupa II — Ludowe Zespoły Sportowe

Grupa III — Szkolne Koła Sportowe.

Regulamin konkursu współzawodnictwa przewiduje, iż podejmowane zobowiązania mają uwzględnić przedterminowe wykonanie i przekroczenie planowych zadań na rok 1952, a w szczególności:

zwiększenie ilości czynnych członków koła i zespołu sportowego,

objęcie wszystkich członków systematycznymi zajęciami wf i sportu,

powołanie nowych sekcji sportowych, oraz aktywizacje istniejących,

zwiększenie ilości zdobycia zaplanowanych odznak SPO i BSPO, oraz zdanie, przez ubiegających się o odznakę, norm przewidzianych regulaminem SPO w okresie do dnia 1. VII br. (biegi na przełaj, pływanie oraz wielobój SPO),

zwiększenie ilości zdobycia norm klasyfikacji sportowej wg klas,

zwiększenie planowego udziału ilości startujących w imprezach masowych i zawodach sportowych przewidzianych w Jednolitym Kalendarzu Sportowym,

organizowanie własnych imprez i zawodów sportowych,

szkolenie sędziów i organizatorów sportowych, budowa i remont urządzeń sportowych,

oceniana będzie także praca społeczna, kulturalno - oświatowa, propagandowa i polityczno-wychowawcza.

Wyniki współzawodnictwa (o sposobie oceny napiszemy oddzielnie), oceniać będą Miejskie, Powiatowe i Wojewódzkie Komisje Konkursowe.

Wojewódzkie Komisje Konkursowe oceniając wyniki współzawodnictwa na swoim terenie przesyłać będą odpowiednie wnioski do Zarz. Woj. ZMP, które zatwierdzą delegatów na Zlot.

Powiatowe Komitety Kultury Fizycznej ufundują proporce dla najlepszego koła przy zakładzie pracy, LZS i SKS, oraz dyplomy uznania dla wybijających się we współzawodnictwie uczestników konkursu — współzawodnictwa.

Wojewódzkie Komitety Kultury Fizycznej ufundują proporce dla najlepszego powiatu koła przy zakładzie pracy, LZS, SKS — na terenie województwa.

ZLOTOWE IMPREZY MASOWE

W dniach 20 — 22 lipca br. przeprowadzone zostaną w Warszawie w ramach Zlotu masowe imprezy sportowe.

W zawodach tych startować mogą mężczyźni:

juniorzy od 15 — 18 lat,
seniorzy od 19 — 29 lat,
Kobiety:
juniorki od 15 — 18 lat,
seniorki od 19 — 25 lat.

Program masowych zawodów obejmuje: Biegi Narodowe, wielobój SPO, sztafeta uliczna (pomiędzy zakładami pracy), wyścigi kolarskie.

W Biegach Narodowych wezmą udział zwycięzcy eliminacji wojewódzkich, którzy zajęli w biegach mężczyzn od 1—15 miejsca w biegach kobiet od 1—10 miejsca w każdej kategorii.

Program wieloboju SPO dla kobiet i mężczyzn obejmuje następujące konkurencje: bieg 100 m, skok w dal, pchnięcie kulą, tor przeszkód 150 m.

W wieloboju startować będzie 6 mężczyzn i 6 kobiet, którzy zajęli pierwsze miejsca w eliminacjach w dniu Święta Kultury Fizycznej 22 czerwca br.

W biegu sztafetowym wezmą udział drużyny zakładów pracy, wyłonione na eliminacjach wojewódzkich, przeprowadzonych w dniu Święta Kultury Fizycznej. Dystans sztafety wynosić będzie ok. 10.000 metrów. W każdej sztafecie weźmie udział 33 zawodników w tym 10 kobiet. Długość jednej zmiany dla mężczyzn — 400 metrów, dla kobiet — 200 metrów.

Do zawodów dopuszczone będą następujące ilości sztafet z każdego województwa.

Katowice — 10, Warszawa — 7, Wrocław — 6, Łódź — 5 Kraków i Poznań po 4, Opole Szczecin, Gdańsk, Rzeszów Bydgoszcz po 3, Kielce, Zielona Góra, Lublin po 2, Koszalin Olsztyn, Białystok po 1.

Wyścigi kolarskie odbędą się na dystansach:

kat. I dla młodzieży od lat 15—18 na rowerach turystycznych — 20 km.

kat. II powyżej 18 lat — na rowerach turystycznych — 50 km.

kat. III — dla startujących na rowerach wyścigowych — 100 km.

kat. IV — dla kobiet startujących na rowerach turystycznych — 6 km.

W wyścigach kolarskich startować będą podczas Zlotu zawodnicy, którzy zajmą 1—3 miejsca w każdej kategorii podczas zawodów wojewódzkich, które odbędą się 22 czerwca w dniu Święta Kultury Fizycznej.

Klasyfikacją, punktacją, systemem nagradzania zajmiemy się innym razem.

Z regulaminu konkursu i z regulaminu imprez masowych wynika, iż współzawodnictwo przedzlotowe i imprezy podczas Zlotu stanowić będą wspaniały przegląd dorobku naszego ludowego sportu. Proste, nieskomplikowane regulaminy ułatwiają start wszystkim członkom kół sportowych, umożliwiają sprawne przeprowadzenie imprez od najniższych ogniw organizacyjnych począwszy.

W poniedziałek z ZSRR we wtorek z NRD grają polskie koszykarki

Wyniki losowania mistrzostw Europy

MOSKWA 17.5 (tel. wł.) W piątek 16 bm. odbyło się późnym wieczorem w hotelu Metropol wspólne zebranie przedstawicieli Komitetu Organizacyjnego III Mistrzostw Europy w Koszykówce Kobiecej i przedstawicieli państw startujących w mistrzostwach, na którym drogą losowania dokonano podziału na grupy eliminacyjne.

Zebranie prowadził przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw przedstawiciel Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR — Wasiliew. W zebraniu wzięli również udział m. in. sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Koszykówki (FIBA) — W. Jones oraz kierowniczka drużyny koszykarek radzieckich II Mistrzostw Europy w 1950 r. i ostatniego turnieju o wielką nagrodę miasta Pragi, zasłużona mistrzyni sportu — Zoja Romanowa.

W mistrzostwach startuje ostatecznie 12 reprezentacji: ZSRR, Węgry, CSR, Bułgaria, Rumunia, NRD Francja, Włochy, Austria, Finlandia, Szwajcaria i Polska. Zgłoszone poprzednio reprezentacje Belgii i Holandii odwołały swój udział w mistrzostwach.

Przed przystąpieniem do losowania, przewodniczący Wasiliew zapoznał zebranych z organizacją mistrzostw i podał do wiadomości, że 12 zespołów podzielonych będzie według poprzednio przesłanego wszystkim regulaminu na trzy grupy, przy czym za podstawę bierze się klasyfikację z II Mistrzostw Europy. Według tego regulaminu rozstawieniu podlegają trzy pierwsze państwa poprzednich mistrzostw, a więc: ZSRR, Węgry i CSR, a dalej (uzupełnienie regulaminu) na wniosek Komitetu Organizacyjnego takiemu samemu rozstawieniu podlegają zespoły, które zajęły w Budapeszcie 4, 5 i 6-te miejsce, a więc Francja, Włochy i Polska, następnie Rumunia, Szwajcaria i Austria, które w 1950 r. uplasowały się na 7-ym, 9-ym i 10-ym miejscu.

Pozostałe trzy państwa, które nie startowały w poprzednich mistrzostwach: Bułgaria, NRD i Finlandia uzupełnią również drogą losowania trzy grupy.

Takiemu postawieniu sprawy sprzeciwił się kierownik reprezentacji Francji — Boizzard, proponując początkowo podział na cztery grupy, a następnie, gdy wyjaśniono mu, że jest to niezgodne z regulaminem (co, do którego nikt we właściwym czasie nie zgłaszał sprzeciwu) pozostawienie trzech grup — jednak ustalenie ich składu nie drogą losowania, a przez przydział specjalnym kluczem zrobionym według klasyfikacji z poprzednich mistrzostw.

Według tej propozycji grupy wyglądałyby następująco:

I — ZSRR, Polska, Rumunia; II — Węgry, Włochy, Szwajcaria; III — CSR, Francja, Austria i do tych grup dolosowano by pozostałe trzy reprezentacje.

Francuz chciał więc z góry ułożyć wygodny dla jego drużyny podział na grupy, nie biorąc wcale pod uwagę właściwego sensu opierania się na klasyfikacji poprzednich mistrzostw.

Po ożywionej dyskusji za wnioskiem FIBA z uzupełnieniem Komitetu Organizacyjnego padło 8 głosów (ZSRR, Węgry, CSR, Polska, Bułgaria, NRD, Rumunia i Austria) przeciw — dwa głosy (Francja i Włochy).

Szwajcaria i Finlandia, które przybyły do Moskwy dopiero w sobotę nie brały udziału w tym zebraniu.

W wyniku losowania podział na trzy grupy wypadł następująco:

I — CSR, Francja, Rumunia, Bułgaria.

II — Węgry, Włochy, Austria, Finlandia.

III — ZSRR, Polska, Szwajcaria, NRD.

Niewątpliwie I grupa jest najbardziej wyrównana i Francji nie udało się ustalenie wyników mistrzostw przy zielonym stoliku. Będzie ona miała teraz trudne zadanie, aby wejść do finału pierwszych drużyn, podczas gdy przy jej propozycji miałaby znacznie łatwiejszą drogę.

Po ukończeniu spotkań grupowych, które odbędą się 18, 19 i 20 bm. nastąpi dzień przerwy, po czym 22, 23 i 25 bm. rozegrane zostaną cztery pule finałowe.

Do pierwszej puli, walczącej o trzy pierwsze miejsca, zakwalifikują się zwycięskie drużyny z każdej grupy; do drugiej puli (o miejsca od 4 — 6) drużyny, które zajmą drugie miejsca w grupach; do trzeciej puli (o miejsca od 7 — 9) trzecie drużyny grupy i wreszcie do czwartej (o miejsca od 10—12) czwarte drużyny grupy.

Terminarz spotkań eliminacyjnych w grupach ustalony został następująco:

Niedziela 18 bm.: CSR — Bułgaria, Austria — Finlandia, Polska — Szwajcaria, Francja — Rumunia, ZSRR — NRD i Węgry — Włochy.

Poniedziałek 19 bm.: Finlandia — Węgry, Szwajcaria — NRD, Włochy — Austria, Rumunia — Bułgaria, CSR — Francja, ZSRR — Polska.

Wtorek 20 bm.: Włochy — Finlandia, Węgry — Austria, Polska — NRD, CSR — Rumunia, ZSRR — Szwajcaria i Bułgaria — Francja.

W. Szeremeta

Wspaniała jest Moskwa

MOSKWA 17.5. (tel. wł.). Koszykarki nasze nie ochłonęły jeszcze po wrażeniach z podróży samolotem na trasie Warszawa — Mińsk — Moskwa (trzeba zaznaczyć, że wszystkie odbyły podróż powietrzną po raz pierwszy), a już w parę minut po wylądowaniu na pięknym, olbrzymim lotnisku moskiewskim, znalazły się w autokarze, który zawiózł je na centralny stadion Dynamo, na rewanżowy mecz piłkarski Warszawa — Moskwa.

Pierwszy przejazd wspaniałymi, szerokimi ulicami stolicy Związku Radzieckiego, olbrzymi ruch samochodowy i pieszy oraz wyrastające przed nimi co chwila nowoczesne gmachy — wszystko to sprawiło, że Polki znalazły się na stadionie wśród 80-tysięcy publiczności z lekka oszołomione. Jednak już po paru minutach gra obydwu drużyn tak je zainteresowała, że wróciły do częściowej równowagi i podziwiały piękne zagrania w drugiej połowie spotkania.

Wieczorem, po kolacji, piłkarze nasi mieszkający w sąsiednim hotelu na Placu Rewolucji złożyli naszym koszykarkom wizytę, na której życzono sobie wzajemnie sukcesów: piłkarze życzyli koszykarkom sukcesów w mistrzostwach Europy, koszykarki zaś gratulowały piłkarzom tak nieoczekiwanie dobrych wyników z doskonałymi piłkarzami radzieckimi oraz życzyły zwycięstwa w niedzielnym meczu z Bułgarią w Warszawie.

★

Krótka wizyta w ambasadzie polskiej zapoczątkowała drugi dzień pobytu naszych koszykarek w Moskwie. Przy tradycyjnej lampce wina Polki dzieliły się z gospodarzami pierwszymi wrażeniami. Wymieniały nazwy ulic i gmachów, które specjalnie utkwiły im w pamięci podczas przejazdu z lotniska na stadion Dynamo: nowowybudowany Uniwersytet Moskiewski, podobny w swym charakterze i wysokości do budowanego obecnie w Warszawie daru Związku Radzieckiego — Pałacu Kultury i Nauki, olbrzymi Plac Czerwony, Mauzoleum Lenina, Kreml, Opera, Muzeum Lenina, i wreszcie Stadion Dynamo.

★

— 14 piłek w ciągłym ruchu. 14 zawodniczek szybko zmieniających pozycje i za chwilę celne strzały do kosza. Taki obraz rzucił się nam w oczy, gdy wchodziliśmy na kryty kort tenisowy przy stadionie Dynamo.

Zawodniczki radzieckie, gdyż one to były, właśnie kończyły już trening. Nastąpiło serdeczne powitanie Polek z reprezentantkami ZSRR. Znają się przecież one prawie wszystkie z poprzednich spotkań w Warszawie, Budapeszcie, Berlinie czy w Pradze.

Teraz Polki wstąpiły na arenę zbliżających się spotkań, gdyż prawdopodobnie wobec niepewnej pogody turniej mistrzowski odbędzie się częściowo na krytym korcie a częściowo na stadionie Dynamo. Polki trenowały 2 godziny łącznie z grą. Nie szło im jednak tak dobrze, jak na obozie we Wrzeszczu. Podróż i pierwsze wrażenia zrobiły swoje.

★

17 sal przepełnionych wspaniałymi podarkami dla Wodza obozu postępu — Generalissimusa Stalina, przesłanymi ze wszystkich stron świata z okazji Jego 70-tej rocznicy urodzin podziwiali wspólnie w ubiegły czwartek nasze koszykarki i nasi piłkarze.

Muzeum podarków dla Tow. Stalina to muzeum jakiego nigdzie nie spotkacie. Wyrażone są tam uczucia milionów ludzi miłujących pokój, wyrażona tam jest wdzięczność dla Generalissimusa Stalina za Jego olbrzymi wkład pracy w dzieło utrwalenia pokoju na całym świecie, za Jego troskę o szczęśliwą przyszłość mas pracujących.

Sportowcy polscy z zachwytem oglądali nieprzeliczoną wprost ilość podarków, od prostych, wykonanych przez ręce często niewykwalifikowane, aż do nieocenionej wartości arcydzieł sztuki.

★

Jeszcze nie ochłonęły z podziwu nad pięknem wspaniałego moskiewskiego metra a już następowały dalsze emocje. Koszykarki nasze były w cyrku moskiewskim, w którym miały możność oglądania z bliska znanych im artystów radzieckich z wyświetlanego w Warszawie filmu „Na arenie", dalej w kinie na kolorowym filmie trójwymiarowym oraz na występach baletu radzieckich tańców ludowych. Były również na otwarciu wystawy pod nazwą: „100 lat realizmu w malarstwie polskim".

★

Sobota 17 bm. była ostatnim dniem przyjazdu do Moskwy koszykarek, startujących w mistrzostwach. Tego dnia przybyły zawodniczki Szwajcarii i Finlandii oraz druga grupa Czechosłowaczek, gdyż pierwsza zjawiła się razem z reprezentacją Francji w ub. piątek. Pozostałe zespoły zjechały do stolicy ZSRR w środę i czwartek ub. tygodnia.

★

Podczas losowania grup eliminacyjnych Związek Radziecki zgłosił do prowadzenia zawodów dwóch kandydatów na sędziów międzynarodowych. Kandydatami tymi okazały się dwie kobiety Nikitina i Kozłowskaja. Zebrani owacyjnie przyjęli tę propozycję i z zainteresowaniem oczekuje się pierwszego występu, w tak poważnych zawodach, sędziów - kobiet.

Zebrani przyjęli również apel sekretarza FIBA — Jonesa, aby każde państwo wyszkoliło sobie sędziów koszykówki — kobiety, a nie trzymało się kurczowo przy rozgrywkach kobiecych sędziów - mężczyzn. Niech kobiety sędziują kobietom — takie głosy padły na zebraniu.

★

Komisja Odwoławcza Mistrzostw (Jury d'Appel) składa się z pięciu członków, którymi są przedstawiciele: ZSRR, Czechosłowacji, Węgier, Francji i Szwajcarii oraz dwóch zastępców (Bułgaria i Włochy).

W skład komisji technicznej mistrzostw której zadaniem jest ustalanie porządku spotkań i wyznaczanie sędziów wchodzą: Siemaszko (ZSRR), Kowalewski (Polska) i sekretarz generalny FIBA — Jones

W. Szeremeta

Ambicja, klasa i przygotowanie maszyn

zadecydowały o wynikach 1-ej eliminacji motorowej

ULICZNE wyścigi motocyklowe, zorganizowane przez Ogniwo w Warszawie, jako pierwsza eliminacja do wyścigowych mistrzostw Polski, zgromadziły na starcie poważną liczbę zawodników. Nie startowali w obronie swych zeszłorocznych tytułów zawodnicy tej klasy co Jankowski, Stanisław Brun i Markowski. Dwu pierwszych widzieliśmy jadących poza konkursem na specjalnych maszynach wyścigowych „Parilla" 250 ccm.

Oceniając poziom zawodników wyścigowych należy podkreślić doskonałą formę jaką wykazali Dobranowski (Gw. Kr.) startujący na SHL 125 ccm, Puzio na Jawie, Wyporek na NSU oraz Żymirski i Dąbrowski w kl. 500 ccm obaj na GP.

KRAKÓW DOBRY NA PROSTEJ

Największą niespodzianką była doskonała jazda Dobranowskiego, który na dobrze przygotowanej maszynie prowadził od startu do mety i jedynie Szczurowski mógł z nim chwilami nawiązać walkę. Na prostej, był zdecydowanie lepszy Dobranowski, na wirażach zaś Szczurowski jadący na Puch 125 ccm, potwierdził wielką rutynę i zagrażał Dobranowskiemu, który zdecydowanie zwyciężył i poprawił rekord trasy dla kl. 125 ccm, należący do Jankowskiego.

120 WIRAŻY NA 20 OKRĄŻEŃ

19 zawodników startowało w kl. 250 ccm, na trasie długości 47,5 km. Wspaniale pojechał młody zawodnik Puzio (Bud) startujący na Jawie. Maszyna jego szła cały czas z bardzo dużą przeciętną (79.1 km/godz.), co przy 6 wirażach na okrążeniu 2400 m ma swoją wymowę. Słabiej wypadł Kupczyk, natomiast niespodziankę zrobił Zb. Koprowski, który uplasował się na drugim miejscu.

Jadący w tej konkurencji Jankowski, na Parilli 250 ccm, musiał się wycofać wskutek pęknięcia zbiornika paliwa. Po tym biegu stanęli na starcie zawodnicy z trzecią licencją wyłącznie na SHL. Wygrał zdecydowanie Biernacki (Gw. Kr.).

ZACIĘTA WALKA

Od startu zawrzała poważna walka w kl. 350 ccm, gdzie poza konkursem startował na Parilli 250 ccm Brun. Przez pierwsze 10 okrążeń wyścig prowadził zdecydowanie Wyporek (Ogn. W-wa), na NSU. Na początku drugiej połowy wyścigu Brun mija Wyporka i wygrywa wyścig.

Najpiękniejszą walkę widzieliśmy w biegu dla maszyn kl. 500 ccm, gdzie na starcie stanęło szereg znanych zawodników z Żymirskim, Dąbrowskim, Puziem i Koprowskim. Od startu wysunął się zdecydowanie Żymirski, za którym w pogoń rzucili się Dąbrowski i J. Hennel. W 11 okrążeniu Dąbrowski wysuwa się na drugą pozycję przed Henneka i rozpoczyna się mozolne odrabianie straconych metrów do Żymirskiego, który w tym momencie miał już nad nim 8 sekund przewagi. Na ostatnią prostą pierwszy wyszedł Żymirski, a bezpośrednio za nim Dąbrowski. Na trzecim miejscu za Żymirskim i Dąbrowskim przyszedł Hennek, dalej uplasowali się Puzio, Koprowski i Szarle.

WYNIKI:

Kl. 125 ccm — III lic. — 14,25 km. 1. Biernacki (Gw. Kraków) SHL — 13:47,2; 2. Pińczewski (Gw. Bydg.) SHL — 14:42.2; Orleański (Ogn. W-wa) SHL — 14:43,6; 4. Remisiewicz (Ogn. Olsztyn) SHL.

Kl. 125 ccm — do mistrzostw Polski — 28,5 km. 1. Dobranowski (Gw. Kr.) SHL — 24:04.7; 2. Szczurowski (Bud. W-wa) Puch — 24:05,6; 3. Bartoszek (Kol. Opole) DKW — 25:24.3; 4. Stefański (Unia Pozn.) DKW; 5. Baranek (Unia Pozn.) SM.

Kl. 250 ccm — 47,5 km. 1. Puzio (Bud. W-wa) Jawa — 36:11.6; 2. Koprowski Zb. (Gw. Kr.) TWN — 37:15,3; 3. Kupczyk (CWKS) Jawa; 4. Hajok (Sp. Kat.) Jawa; 5. Świder (CWKS) Jawa.

Kl. 350 ccm — 47,5 km. 1. Wyporek (Ogn. W-wa) NSU — 35:24.2; 2. Marchliński (Ogn. Olsztyn) Triumph — 36:11.3; 3. Kulczyński (O.M. PZM. W-wa) Triumph — 36:12.4. Poza konkursem St. Brun (Ogn. W-wa) Parilla 250 ccm — 35:22.1.

Kl. 500 ccm — 47,5 km. 1. Żymirski (Ogn. W-wa) Triumph GP — 34:09.8; 2. Dąbrowski (Bud. Gdańsk) Triumph GP — 34:11.2; 3. Hennek J. (Stal Kat.) Triumph GP — 34:25.8; 4. Puzio (Bud. W-wa) Norton — 34:29,6; 5. Szarle (Ogn. W-wa) Norton.

(kwz)

Oczy i uszy świata

MOSKWA. W dalszych spotkaniach czołowych drużyn piłkarskich moskiewski Spartak zremisował ze Skrzydłami Sowietów z Kujbyszewa 1:1, a drużyna WWS pokonała leningradzki Zenit 1:0.

BUDAPESZT. Klics ustanowił nowy rekord Węgier w rzucie dyskiem 52 m 80 (poprzedni 52 m 40). Kovacs pobił rekord 2000 m — 8:17.6, zwyciężając Penzesa 8:26,8 oraz Johasza 8:26,6. Inne rezultaty: 400 m Banhalmi 48.4, Solgmori — 49. 800 m Tanai 1:52.6, Beres 1:52.9, młot Nemeth 57 m 92, Csermark 57 m 07.

SZTOKHOLM. Mistrzostwa Szwecji w przełajach rozegrano na dystansach 4 i 8 km. W 4 km zwyciężył Landvist 11:46, 2) Albertsson 11:48. 8 km: Dennolf 24:14.

ATENY. Włoch Tossi rzucił dyskiem 50 m 65 bijąc Syllasa 46 m 29. Tyczka Esthatheades 4 m 05.

RZYM. 400 m pł. Filiput 55,1, młot Tadia 54 m 01.

RIO DE JANEIRO. Facanha skoczył 7 m 27.

MEDIOLAN. Oszczep — Ziggiotti 63 m 68.

TULUZA. Bolteux przepłynął 200 m w 2:12,9.

TOURCOING (Francja). 110 m. pł. Heinrich 14.7, tyczka Sillon 4 m 10. 400 m Degats 48.6.

PARYŻ. Anglik Savidge rzucił kulą 16 m 71. W biegu na 3000 m zwyciężył Holender Harting w 8:23,2 przed Reiffem i Vernier — 8:24,4 oraz Mimounem 8:28.6.

NICEA. Nicea wygrała puchar Francji w piłce nożnej bijąc Bordeaux 5:3 (początkowo prowadziła drużyna Bordeaux 3:1).

MOSKWA. W dalszym ciągu spotkań czołowych drużyn radzieckich piłkarze moskiewskiego Dynamo pokonali Dynamo (Mińsk) 4:0.

PARYŻ. W Moulins zakończyły się mistrzostwa bokserskie FSGT. Tytuły mistrzów zdobyli w muszej Moreau, w koguciej De Souza, w piórkowej Verolatto, w lekkiej Ampon, w półśredniej Arville, w średniej Palermo, w półciężkiej Goy, w ciężkiej Salvaro.

LONDYN. 440 j. Wint 50 sek., 880 j. Wint 1:58.2, wzwyż Benard 196,5.

FRANKFURT n.M. Junior Schultz przebiegł 100 m w 10,6.

ATENY. Włoch Profeti rzucił kulą 15 m 17, Petrakis wygrał 100 m w 10.9.

AMSTERDAM. Slijkhius nie jest jeszcze w formie 1500 m przebiegł w 4:04.1, a 3000 m w 8:48,6.

ANTWERPIA. Brerebeck ustanowił nowy rekord Belgii w 400 m st. dow. — 4:35.4.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem Instytutu Prasy „Czytelnik"
Redakcja
Warszawa ul. Marszałkowska 98. Tel. 8-70-03, 8-70-01, 8-26-04, 8-82-31
Administracja
Warszawa, Marszałkowska 8, tel. 8-07-11 i 6-37-20 wewn. 56
Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział Warszawski W-wa Srebrna 12 tel. 8-04-20 do 30
Warunki prenumeraty: mies. — 3.— zł. kwart. — 9.— zł. półr. — 18.— zł.
Konto PKO Nr 1-8005 110
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
3-B-15497

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

na cześć ZLOTU

SPORTOWCY BIELSKA PODJĘLI ZOBOWIĄZANIA

Z OKAZJI Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej sportowcy z podbeskidzkich terenów podjęli szereg zobowiązań indywidualnych i zespołowych.

Przodownik pracy i sportu — uczestnik zeszłorocznego Zlotu w Berlinie, zetempowiec kol. Bukowczan Józef z Huty w Węgierskiej Górce postanowił uczcić Zlot wykonaniem planu 6-letniego do dnia 1 października 1952 r. Kol. Bukowczan, młody odlewacz, 9-krotny przodownik pracy realizuje już 5 rok planu 6-letniego, wykonując średnio od 291 — 318 procent normy.

Na wezwanie kol. Bukowczana odpowiedzieli bielscy Włókniarze, członkowie koła sportowego „Włókniarz" przy ZPW im. J. Niedzielskiego Zetempowiec kol. Pach Antoni zainicjował od dnia 5 maja ruch wielowarsztatowy na 6-ciu krosnach. W ślad za kol. Pachem do pracy na 6 krosnach przystąpili zetempowcy kol. Kozak i Krzeszkowiak. Koledzy ci, to wielokrotni przodownicy pracy wyrabiający przeciętnie 142 procent normy. Całe koło sportowe ZS „Włókniarz" postanowiło uczcić Zlot następującymi zobowiązaniami:

1) Każdy członek koła — członkiem ZMP.

2) Zbudować systemem gospodarczym boisko do siatkówki, koszykówki, bieżnię, skocznię i rzutnię.

3) Wziąć gremialny udział w biegach narodowych oraz zaprowadzić systematyczne szkolenie ideologiczne.

Sportowcy — robotnicy z zakładów im. J. Niedzielskiego realizując swe zobowiązanie wzięli gremialnie udział w biegach narodowych (na 56 członków startowało 53), przeprowadzono szereg pogadanek ideologicznych oraz uczyniono wszelkie przygotowania techniczne związane z budową boiska.

Podejmując współzawodnictwo, członkowie koła sportowego ZS „Włókniarz" przy ZPW im. Gawlika założyli 3 nowe brygady sportowo - produkcyjne: dwie na wyszywalni i jedna na przędzalni. Brygady te wykonały w miesiącu kwietniu 139, 147 i 136 procent średniego wykonania normy.

Zbigniew Kliś, Bielsko

UCZCIMY ZLOT NA NASZYCH BOISKACH

SKS przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Sulechowie z radością oczekuje dnia Zlotu. Wiemy, że nie wszyscy będziemy mogli uczestniczyć w tej wielkiej imprezie, a tylko najlepsi z nas, lecz, że wszyscy godnie uczcimy Zlot na naszych placach i boiskach sportowych.

Pamiętamy, że przed Zlotem musimy wykonać wiele prac i dołożyć wszelkich starań, aby nie przynieść wstydu swemu SKS. Na Apel Zarządu Głównego ZMP nasz SKS odpowiada Sportowym Czynem Zlotowym i podejmuje następujące prace:

1) Wziąć udział w Biegach Narodowych w 100 procentach.

2) Zorganizować turniej siatkówki, piłki nożnej i szachów o nagrodę Zarządu Szkolnego ZMP.

4) Naprawić statki na korcie.

5) Zdobyć 20 odznak SPO i BSPO.

Wzywamy wszystkie SKS pow. sulechowskiego do podejmowania współzawodnictwa w Czynie Zlotowym.

Jan Plaskowy, Sulechów

SPORTOWCY ŻYWCA NA CZEŚĆ ZLOTU

Członkowie koła sportowego Włókniarz przy Zakładach Przemysłu Futrzanego w Żywcu mogą się poszczycić wielkimi osiągnięciami w produkcji. Wielkie sukcesy w pracy odniosła brygada kol. Biernata, składająca się ze sportowców. Stosuje ona metodę pracy Lidii Korabielnikowej.

Brygada kol. Biernata w ramach zobowiązań zlotowych postanowiła od dnia 1 maja — 22 lipca zaoszczędzić 120 kg mydła jedrnego, 150 kg mydła szarego i 200 kg sody, by przez 5 dni produkować zaoszczędzonym materiałem. Wartość zobowiązań wynosi 2.289 zł.

Ponadto druga brygada, złożona ze sportowców, w dziale odmięśniania skór, w ciągu trzech miesięcy przepracuje 18 roboczodniówek po normalnych godzinach pracy. Za przykładem dwóch brygad sportowych przodownicy pracy i sportu: Biel Wirgiliusz, Malaszek Edward, Koch Jadwiga, Przybyła Czesław i Drygacz Maria zobowiązali się podnieść swoją normę o dalsze 12 procent.

K. J., Żywiec

DLACZEGO?

WIOŚLARKI! OBUDŹCIE SIĘ, JUŻ WIOSNA!

JEST jedna sprawa zastanawiająca każdego, kto choć trochę interesuje się wioślarstwem.

Co z naszymi wioślarkami? Czy wcale nie trenują? A może w ogóle nie ma u nas wioślarstwa kobiecego? Poza lakoniczną wzmianką o składzie kadry narodowej kobiet („Przegląd Sportowy") nie mamy w tej sprawie żadnych informacji. Więc jak w rzeczywistości przedstawia się „kwestia kobieca" w wioślarstwie?

Dzieje się źle! Osady kobiece nie pracują tak, jak należy. Poza nielicznymi wyjątkami, wioślarki przespały zimę zapominając, że w tym okresie powinny zdobyć zapas kondycji na cały sezon letni i pracować nad wyeliminowaniem błędów technicznych.

Czyja to wina, że wioślarstwo kobiece znajduje się w stanie niemal złym? Bezsprzecznie, i zrzeszenia, i kluby, i trenerzy ponoszą za to pewną odpowiedzialność, lecz główna wina leży po stronie samych zawodniczek. Czy są za leniwe, czy zbyt łatwo się zniechęcają — dość, że w każdym prawie klubie osady kobiece wiecznie się rozpadają i kleją na nowo. Kobiety nie potrafią zrozumieć tego, że do wyników dochodzi się tylko dzięki ciężkiej, długotrwałej i sumiennej pracy, że nie wystarczy nauczyć się mniej więcej poprawnie wiosłować, lecz trzeba także wiele cierpliwości, wytrwałości i kondycji.

Myślę, że wioślarki powinny się zastanowić nad tą sprawą i zabrać się na serio do roboty.

Alicja Mizgalewicz, Rembertów



Już tysiące młodych sportowców podjęło i wykonuje zobowiązania zlotowe

W CZWARTEK 15 bm. odbyła się w Warszawie krajowa narada aktywu sportowego, na której omówiono zadania stojące przed sportowcami i działaczami w okresie przygotowań do Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej. W toku dyskusji nad formami pracy w terenie stwierdzono, że hasła zlotowe zmobilizowały już tysiące członków kół, LZS i SKS do podejmowania zobowiązań i udziału w przedzlotowym współzawodnictwie sportowym.

POZNAŃ SYGNALIZUJE O PRZYGOTOWANIACH DO ZLOTU

O intensywnych przygotowaniach do Zlotu sygnalizuje m. in. woj. poznańskie. Na licznych zebraniach z udziałem przedstawicieli KKF, ZMP, DOSZ i Rad Narodowych młodzi sportowcy z miast i wsi zapoznają się z celami i zadaniami Zlotu, programem prac przygotowawczych, a jednocześnie chcąc uczcić swoje wielkie święto podejmują zobowiązania produkcyjne i sportowe. W wyniku tych narad napłynęło już z woj. poznańskiego 220 zobowiązań przedzlotowych.

Jako pierwsi wystąpili z konkretnymi zobowiązaniami produkcyjnymi członkowie koła sportowego ZS Stal, przy oddziale W-2 Zakładów im. Stalina, którzy niejednokrotnie dawali już wyraz wysokiego wyrobienia obywatelskiego.

I tak, **członkowie brygady produkcyjnej im. Dzikówny — Kokociński, Płotniak i Mijak** postanowili podnieść swoją wydajność pracy z 115 na 170 procent normy. Realizacja ich postanowienia przyniesie miesięcznie zwiększoną produkcję wartości 1.980 zł.

Członkowie brygady im. Duganowa — piłkarze Stafecki, Woźniak i Dopieralski zwiększą w okresie przedzlotowym swoją wydajność z 146,3 proc na 157 procent normy. Podobne zobowiązania podjęli członkowie **brygady im. mistrza sportu Chychły**. Sportowcy **brygady im. Franciszka Szymury** postanowili na cześć Zlotu pracować bez braków.

Znani siatkarze koła — **Stefański i Stelmaszyk**, którzy dotychczas wyrabiali 120 proc normy, zorganizowali dla uczczenia Zlotu brygadę produkcyjną postanawiając jednocześnie podnieść swoją wydajność w pracy przy frezarkach o 5 procent

Obok zobowiązań podjętych przez brygady produkcyjne liczni członkowie koła sportowego W-2 zobowiązali się indywidualnie do zwiększenia swoich średnich norm od 10 do 50 procent. Członkowie sekcji ogólnego przygotowania **Barkowiak i Kamieniczny** postanowili zwiększyć swą wydajność do 50 procent wartości 1.170 zł. W-2 wezwali sportowców pozostałych kół ZS „Stal" przy Zakładach im. J. Stalina do pójścia w ich ślady.

Do akcji zobowiązań włączyli się również **członkowie koła sportowego ZS „Ogniwo" przy Banku Inwestycyjnym w Poznaniu.** Postanowili oni przepracować 220 roboczo-godzin przy rozbudowie boiska ZS „Ogniwo", przekroczyć limit odznak SPO o 50 procent, zorganizować drugą brygadę sportową oraz przeszkolić w zaprawie lekkoatletycznej 5 członków koła.

SPORTOWCY WOJ. KRAKOWSKIEGO OFIARNIE PRACUJĄ PRZED ZLOTEM

Tysiące sportowców i dziesiątki nowopowstałych na cześć Zlotu sportowych brygad produkcyjnych w woj. krakowskim stanęło do walki o przedterminowe wykonanie wielkich zadań pokojowego budownictwa, pragnąc przyczynić się do pomnożenia potęgi ukochanej Ojczyzny i zapewnić sobie miejsce w gronie 200 tys. najlepszych młodych budowniczych Polski Ludowej.

Spośród indywidualnych zobowiązań, realizowanych w wielkich dniach przed Zlotem wysuwa się na czoło zobowiązanie 9-ciokrotnego, młodzieżowego przodownika pracy z Państwowej Odlewni Żeliwa w Węgierskiej Górce, członka tamtejszego Koła Sportowego Stali — Józefa Bukowczana.

O pełnej realizacji zobowiązań, podjętych na cześć Zlotu zameldowali już sportowcy z Koła Unii przy Zakładach Przemysłu Gumowego w Wolbromiu. Wartość zrealizowanego zobowiązania wynosi 94.376 złotych.

Wspaniale przebiega realizacja zobowiązań na cześć Zlotu, podjętych przez 1.800 sportowców zrzeszonych w kołach sportowych Kolejarza. Sportowe drużyny parowozowe, w skład których wchodzą przodownicy pracy z Suchej, zobowiązali się w oparciu o dotychczasowe osiągnięcia przejechać na obsługiwanych przez siebie parowozach 170 tys. km bez napraw.

Członkowie Koła Sportowego Kolejarz przy Orbisie przeprowadzili w ramach umasowienia sportu bezpłatnie 2 pociągi turystyczne dla świata pracy.

Realizowane przez z górą 11 tysięcy sportowców zobowiązania, w zakresie budowy nowych boisk, torów przeszkód, basenów itd. powiększyły ilość obiektów sportowych na terenie woj. krakowskiego o blisko 60. Powstały nowe stadiony sportowe m. innymi w Ligocie (pow. Chrzanów) i w Bydlinie (pow. Olkusz).

Sportowcy Nowej Huty pracują nad przygotowaniem 11 boisk na terenie osiedli robotniczych oraz organizują szeroką akcję popularyzacyjną Zlotu przez nawiązanie coraz ściślejszych kontaktów ze sportowcami zrzeszonymi w LZS-ach. W tym celu ekipy sportowe z Nowej Huty wyjeżdżają do okolicznych wsi, gdzie rozgrywają propagandowe zawody pod hasłem: „Naprzód na Zlot Młodych Przodowników".

Drużyna piłkarska Ogniwo z Nowej Huty gościła ostatnio u sportowców wiejskich w Woli Batorskiej, a drużyna Budowlanych niezależnie od imprez sportowych zorganizowała w Zabierzowie specjalne występy zespołów świetlicowych.

Trzy rekordy Polski

KONTROLNE zawody kadry pływackiej, zgrupowanej na obozie w AWF przyniosły trzy rekordy Polski ustanowione przez Gellnerównę na 200 m grzbiet.: 3:01.9 i Mrozównę na 100 i 200 m żabką — 1:25.3 i 3:05.0.

Oprócz tych wyników uzyskano również kilka rezultatów świadczących o stałym postępie czołówki: Telkaczewski wyrównał na 200 m dow. rekord Polski — 2:16.7, a Lewiński i Gremlowski osiągnęli na tym dystansie 2:17,6 i 2:17,9. W dobrej formie znajduje się Cichoński i Nikodemski, którzy przepłynęli 100 m mot. w 1:13.2 i 1:14.2 oraz Jera, który pobił rekord życiowy na 400 m dow. — 5:08.8.

Poprawiły również szybkość crawlistki które na 50 m dow. uzyskały zupełnie niezłe wyniki: Milnikiel — 33.4, Badurówna — 34.2 i [illegible]ówna — 34.2.



Mrozówna bije rekord



Zwycięzca kryterium pożegnalnego w Pradze, doskonały zawodnik austriacki — Deutsch na mecie szóstego etapu w Berlinie. Foto CAF

Uczestnicy Wyścigu Pokoju
otrzymują wspaniałe nagrody i upominki

W piątek odbyła się w Pradze uroczystość wręczenia nagród drużynom, biorącym udział w Wyścigu Pokoju, zorganizowanym przez „Trybunę Ludu", „Neues Deutschland" i „Rude Pravo".

Na uroczystość przybyli: wiceprzewodnicząca Czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego i przewodnicząca Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju Hodinova-Spurna, członkowie Rządu z wicepremierem i pełnomocnikiem Rządu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu Szevczykiem, przedstawiciele organizacji społecznych oraz przodownicy pracy.

W uroczystości wziął udział ambasador Polski w Pradze Grosz oraz wiceprzewodnicząca GKKF Minecki.

Do zgromadzonych przemówiła przewodnicząca Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju Hodinova-Spurna.

Wzniesione przez mówczynię okrzyki na cześć Wielkiego Wodza Obozu Pokoju Józefa Stalina wywołały gorący entuzjazm „Stalin! Stalin!" — długo skandowali obecni.

Jako pierwszą z nagród — Puchar Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta wręczył ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze Wiktor Grosz drużynie NRD za pierwsze miejsce na terenie Polski.

Za najlepsze wyniki na terenie NRD wręczył Puchar Prezydenta NRD Piecka drużynie angielskiej ambasador NRD w Pradze — Fritz Grosse.

Puchary: Prezydenta CSR Klementa Gottwalda wręczył wicepremier Szevczyk drużynie CSR za wyniki osiągnięte na terenie Czechosłowacji.

Puchar „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava", Puchar Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i nagrodę Związku Młodzieży Polskiej za zajęcie pierwszego miejsca w wyścigu oraz nagrody: Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju, ministra Spraw Zagranicznych CSR — Syrokiego i Czechosłowackiego Komitetu Kultury Fizycznej, a ponadto szereg innych nagród otrzymała zwycięska drużyna Wyścigu Pokoju — Anglia. Liczne nagrody otrzymała również drużyna CSR, która zajęła drugie miejsce.

Drużyna polska otrzymała puchary: czechosłowackiego ministra Komunikacji Pospiszila, Czechosłowackiego Komitetu Kultury Fizycznej i wiele innych nagród.

Zwycięzca wyścigu Steel otrzymał Puchar Premiera NRD Otto Grotewohla i inne nagrody. Liczne nagrody otrzymał również Czechosłowak Vesely.

Puchar Premiera Józefa Cyrankiewicza otrzymał Stablewski za zajęcie trzeciego miejsca. Polak z Francji Kuźnicki otrzymał Puchar ambasadora Grosza — dla pierwszego kolarza — Polaka w Pradze.

Ostatnie dni w Pradze
Kolarze zwiedzają zakłady pracy

PRAGA 18.5 (tel. wł.). Dni, które pozostały naszym kolarzom po zakończeniu Wyścigu Pokoju w Pradze, spędzili oni na zwiedzaniu pięknej stolicy Czechosłowacji oraz na odwiedzaniu zakładów pracy. Okres od wtorku do niedzieli wykorzystano w całej pełni na beztroski wypoczynek. Niezwykle ciężka, długa trasa tegorocznego wyścigu dała się kolarzom odczuć bardzo wyraźnie. Zresztą zmęczeni byli nie tylko sami kolarze. Olbrzymie wyczerpanie widać było na twarzach organizatorów tej wielkiej imprezy, zmęczeni byli również mechanicy, masażyści i trenerzy. Zmęczeni, ale zadowoleni

SERDECZNIE WITANI PRZEZ ROBOTNIKÓW CDK SOKOLOVO

W środę cała ekipa polska zaproszona została przez załogę wielkiej fabryki lokomotyw CDK Sokolovo. W serdeczny sposób przyjęli naszych kolarzy robotnicy fabryki. Kolarze opowiadali swe niezapomniane wrażenia z Wyścigu, gospodarze zaś chwalili się swym kołem sportowym i jego czołowymi zawodnikami Modrahovą, Zabrodskym i innymi.

Obdarowani cennymi upominkami zawodnicy polscy udali się na zwiedzanie fabryki, gdzie przywitali ich serdecznie młodzi chłopcy i dziewczęta pracujący w warsztatach szkolnych. Lecz trzeba było żegnać miłych gospodarzy. Czas mijał szybko, a w programie tego popołudnia był jeszcze jeden punkt, zwiedzanie jednego z najpiękniejszych zabytków historycznych Czechosłowacji — prastarego zamku, zbudowanego przez Karola IV w 1348 r., Karlastajnu.

Na kolację ekipa polska była zaproszona do ślicznie położonej podmiejskiej restauracji - kawiarni w Barandovie, miasteczku filmowym Czechosłowacji.

W ZAKŁADACH IM. LENINA

Drugiego dnia kolarze nasi pojechali do Pilzna. Nie wszyscy jednak. W Pradze pozostali Wójcik, Wrzesiński, Klabiński którzy przeprowadzali lekki trening, przed czekającym ich w sobotę pożegnalnym kryterium na ulicach Pragi.

Załoga Zakładów im. Lenina w Pilźnie przyjęła kolarzy Wyścigu Pokoju niezwykle serdecznie.

Wszędzie gdzie szła ekipa polska robotnicy przerywali pracę i pozdrawiali Polaków okrzykami: Na Zdar!

W godzinach wieczornych ekipa polska obecna była na pożegnalnym przyjęciu wydanym przez wicepremiera i pełnomocnika Rządu CSR do spraw kultury fizycznej i sportu dr Szevczyka — w Pradze.

W piątek, w trzecim dniu pobytu kolarzy w Pradze — ekipa polska podejmowana była przez ambasadora RP w Pradze Grosza. Na przyjęciu obecni byli również nasi rodacy z Francji ze Stablewskim na czele.

Po południu odbyła się konferencja prasowa dla wszystkich dziennikarzy uczestniczących w Wyścigu, zorganizowana przez redakcję Trybuny Ludu, Neues Deutschland i Rudeho Prava. (jm)

Austriak Deutsch wygrał
kryterium na ulicach Pragi

PRAGA 18.5 (tel. wł.). W sobotę odbył się na ulicach Pragi międzynarodowy kolarski wyścig pod nazwą „Pożegnalne kryterium". Kryterium rozegrano w obwodzie zamkniętym na trasie długości 50 km i obejmującej 70 okrążeń.

W sobotę rano opuściły Pragę drużyny: Anglii, Holandii, Belgii, Francji, Polonii Francuskiej i Finlandii, toteż na starcie kryterium stanęło zaledwie 12 kolarzy reprezentujących 6 narodowości. Byli to: Austriacy — Deutsch, Sitzwohl, Skutzny, Bułgar Dimitrow, Włoch Parisini, kolarze NRD — Dinter, Schur, Kirchhof, dalej Wójcik i Klabiński oraz Czechosłowacy Vesely i Svoboda.

Regulamin wyścigu przewidywał co 10 okrążenie lotny finisz z punktacją pierwszych 6 zawodników.

W pierwszej fazie wyścigu doskonale jadą obaj Czechosłowacy. Niezmordowany jest zwłaszcza Vesely, który łatwo wygrywa dwa pierwsze lotne finisze. W ciągu pierwszych 30 okrążeń wycofuje się 4 kolarzy: Dimitrow, Skurzny, Parisini i jadący bardzo słabo Wójcik, na trasie pozostaje więc tylko 8 kolarzy.

Trzeci finisz wygrywa pod nieobecność Veselego, który miał mały defekt, Austriak Sitzwohl, jednak już w dwóch następnych finiszach doskonały Czechosłowak znów triumfuje. Klabiński wytrzymuje szybkie tempo i na finiszach przegrywa minimalnie.

Wyścig zbliża się szybko do końca. Wielokrotne próby ucieczki wszystkich niemal zawodników były łatwo likwidowane, tym bardziej więc niespodziewany jest nagły zryw Austriaka Deutscha na 12 okrążeniu przed metą. Rwie on z całych sił do przodu i w ciągu jednego okrążenia uzyskuje nad resztą ok. 150 m przewagi.

Dopiero po ostatnim lotnym finiszu udaje się za Austriakiem w pogoń Dinter, łatwo uwalniając się od wolno jadącej grupy. Lecz Deutsch też nie próżnuje; ma on już nad grupą ok. 100 m przewagi i nad Dinterem ok. 200 m.

Wreszcie ostatnie okrążenie. Wśród burzliwych oklasków wpada na metę Deutsch z przewagą ok. 21 sekund nad Dinterem, którego dzieli od następnego kolarza Veselego ok. 21 sekund. Klabiński zajmuje siódme miejsce.

Ostatecznie kryterium wygrywa zawodnik austriacki, rewelacyjny zwycięzca etapu do Berlina, Deutsch, który uzyskał 28 pkt., w czasie 1:12.45.2. Następne miejsca zajęli: Dinter — 16 pkt., Vesely — 36 pkt., Sitzwohl — 32 pkt., Svoboda — 31 pkt., Kirchhof — 17 pkt., Klabiński — 8 pkt. i Schur — 1 pkt.

Zwycięstwo swe, mimo mniejszej ilości punktów od Veselego, zawdzięczają Deutsch i Dinter, zgodnie z regulaminem wyścigu, przewadze ponad 20 sekund jaką uzyskał na mecie każdy z nich nad następnym zawodnikiem.

jm.

Wielki mecz na stadionie Dynamo
Polscy piłkarze zdobywają uznanie fachowców i publiczności moskiewskiej

Moskwa w maju

Drugi mecz polskiej drużyny reprezentacyjnej z zespołem Moskwy, rozegrany na wspaniałym i przepełnionym publicznością stadionie Dynamo zakończył się nieznacznym lecz zasłużonym zwycięstwem gospodarzy. Moskwiczanie wygrali jak wiadomo 2:1 (1:0). Strzelcem bramek dla zwycięzców był Bobrow, honorową bramkę dla Polaków zdobył strzałem nie do obrony Cieślik.

Drużyny grały w następujących składach:

Moskwa: Iwanow, Kryżewskij, Baszaszkin, Nyrkow, Antadze, Petrow, Trofimow, Bieskow, Bobrow, Nikołajew, Iliin (Salnikow).

Polska: Stefaniszyn, Gędlek, Cebula, Glimas, Suszczyk, Wieczorek, Sobek, Krasówka (Jaśkowski), Alszer, Cieślik, Wiśniewski.

Sędziował Czchataraszwilli z Tbilisi. Widzów ponad 90 tys.

WIELKI MECZ

Niedzielny mecz Polaków w Moskwie, zakończony naszym wielkim zwycięstwem w stosunku 1:0 nazwał trener polskiej drużyny, kochany Tibi (Kiraly) „wielkim meczem". Mówiąc to nie mógł stłumić w sobie łez radości ze wspaniałej postawy swoich wychowanków. Płakał z radości, że jego ciężka praca wychowawcza, jego i jego współpracownika — Koncewicza, zaczyna już wydawać owoce.

Ale określenie „wielki mecz" bardziej pasuje do drugiego występu Polaków w Moskwie aniżeli do pierwszego. Środowy mecz był naprawdę wielki.

Obie drużyny grały lepiej, ładniej i skuteczniej niż w niedzielę. Drobne zmiany w składzie drużyn wpłynęły dodatnio na skuteczność gry. Odnosi się to szczególnie do drużyny gospodarzy.

Poziom meczu był bardzo wysoki, akcje szybkie i przemyślane, strzałów dużo, obaj bramkarze musieli często poważnie interweniować. Oba zespoły wytrzymały kondycyjnie mecz bardzo dobrze, tempo stale wzrastało.

O szybkości świadczyć może najlepiej fakt, że w ciągu jednej minuty drugiej połowy gry bramkarz Moskwy interweniował 2 razy, a Stefaniszyn 1 raz, przy czym strzał tuż obok słupka uwolnił naszego bramkarza od drugiej interwencji.

OCENA DRUŻYN

Gospodarze wyciągnęli wnioski z pierwszego meczu. Doskonały pomocnik moskiewskiego Spartaka Netto okazał się niezbyt czujnym opiekunem Cieślika, dlatego też na jego miejsce wstawiono w środę znanego nam dobrze Antadze. Ten spełnił swoją rolę pierwszorzędnie. Znając dobrze Cieślika nie odstępował go ani na krok. Zmusił on najgroźniejszego strzelca drużyny polskiej do gry opartej nie tylko na jego wysokiej technice, ale też do gry pełnej sprytu i finezji. Antadze był obok spokojnego lecz zwinnego bramkarza Iwanowa najlepszym zawodnikiem drużyny moskiewskiej.

Iwanow grał znacznie lepiej od swego niedzielnego poprzednika Nikanorowa. Próbką jego niezwykłych umiejętności była kapitalna obrona strzału Wiśniewskiego w górny róg bramki. Będąc już w powietrzu „wydłużył się" i czubkami palców odbił piłkę poza słupek. Gra on nie dla efektu. Łatwiejsze piłki łapie spokojnie i bez najmniejszego wysiłku, do trudnych startuje błyskawicznie.

GROŹNY TANDEM

W środkowej trójce ataku gospodarzy grało dwu najlepszych środkowych napastników i najgroźniejszych strzelców ZSRR — Bobrow i Bieskow. W niedzielę kierowali oni napadem przez pół meczu każdy, w środę grali cały mecz obok siebie. Był to naprawdę b. groźny tandem.

Rutynowany, doskonały technicznie i błyskawicznie strzelający choć pozornie powolny Bobrow znalazł właściwego partnera w szybkim zwrotnym i często zmieniającym pozycję Bieskowie.

Ta czwórka doskonałych zawodników radzieckich zasługuje na specjalne wyróżnienie. Reszta zespołu niewiele odbiegała poziomem od wymienionych. Z trzech skrzydłowych najlepszym był znów prawy — Trofimow. Lewy Iliin nie mógł sobie w żaden sposób dać rady z wyższym, a nawet szybszym Gędlkiem i musiał ustąpić w drugiej połowie meczu miejsca Salnikowowi.

Również taktycznie grali Moskwiczanie znacznie lepiej niż w niedzielę. W obronie zaniechano już krycia „każdy swego", a akcje ofensywne budowano przeważnie z głębi pola, stosując dokładne prostopadłe podania. To że tylko dwie z tych akcji uwieńczone zostały powodzeniem świadczy nie o słabej dyspozycji strzałowej napastników moskiewskich, a o wspaniałej postawie i bardzo wysokim poziomie gry naszych linii defensywnych.

JAK GRALI POLACY

Obrona polska z Glimasem, Gędlkiem, Stefaniszynem i Cebulą na czele grała na najwyższym, dawno nie widzianym poziomie i za to należy się jej wielkie uznanie.

Pomoc Wieczorek — Suszczyk miała bardzo ciężkie zadanie z utrzymaniem szybkich łączników gospodarzy, wspomaganych przez pomocników biorących często udział w akcjach ofensywnych.

W linii ataku tylko Krasówka nie dostroił się do poziomu gry pozostałej czwórki. Temu doskonałemu technikowi nie leży widocznie gra na szybkie przyjmowanie i oddawanie na dogodne pozycje piłek bez stopowania i szukania partnera. Jego wózkowania często wstrzymywały akcje napadu i umożliwiały przeciwnikowi likwidowanie niejednokrotnie bardzo groźnych sytuacji.

Poza Cieślikiem, którego gra wywoływała u publiczności moskiewskiej szczery zachwyt i podziw, w napadzie polskim zasługuje także na wyróżnienie Wiśniewski za drugą połowę spotkania oraz niepozorny lecz mądrze i dynamicznie grający Jaśkowski. Alszer nie mógł pokazać pełni swych umiejętności, mając przeciwko sobie (i zawsze przy sobie) Baszaszkina, stopera drużyny Moskwy. Sobek czuje się lepiej na lewym skrzydle.

PRZEBIEG GRY

Podobnie jak w niedzielę nie mieliśmy szczęścia w losowaniu boiska. Kapitan drużyny gospodarzy Baszaszkin i tym razem wybrał kartkę uprawniającą do wyboru strony i drugi raz zaczynaliśmy grę pod wiatr.

W środę wiał on nawet dość silnie właśnie w pierwszej połowie, pod koniec zawodów znacznie zmalał.

Mecz rozpoczął się z miejsca szybkimi obustronnymi atakami. Polacy grają płasko i pierwsi strzelają na bramkę Iwanowa. Lecz już w 5 min. gry na wieży stadionu z dużym napisem „Sbornaja Moskwy" ukazała się cyfra 1.

Gra z przedpola Iwanowa przeniosła się szybko w okolice naszego pola karnego. Bieskow wypuścił Bobrowa, ten zastopował i korzystając z chwilowej nieuwagi naszej defensywy podprowadził i z najbliższej odległości strzelił celnie w sam dolny róg bramki polskiej o drobny ułamek sekundy przed rozpaczliwą blokadą Gędlka. Sytuację mógłby tu uratować tylko wybieg w czas Stefaniszyna.

Gramy ambitnie nie zrażając się chwilowym niepowodzeniem. Długimi, szybkimi przerzutami opanowujemy boisko zmuszając obronę gospodarzy do maksimum wysiłku. Bramka Iwanowa mimo, że dostępu do niej bronią doskonały Baszaszkin i zwinny lecz bardzo silny fizycznie Nyrkow jest często pod obstrzałem.

Nie próżnują też moskwiczanie. Mając wiatr w plecy grają górą lub półgórnie kombinują składnie lecz podobnie jak my nie mogą znaleźć luki w obronie przeciwnika.

Po przerwie sytuacja nie zmienia się. Publiczność moskiewska ma co chwila okazję do spontanicznych oklasków za piękne kombinacje obu napadów względnie za skuteczną grę linii defensywnych.

NIEZAWODNY BOBROW

Gospodarze goszczą teraz częściej na naszej połowie boiska lecz trwa to zaledwie 10—15 minut. Po kwadransie znów wyrównanej gry Polacy przechodzą do generalnego ataku.

Lecz zanim atak nasz uwieńczony zostanie bramką Stefaniszyn kapituluje po raz drugi. Strzelcem jest znowu Bobrow. Szybki jak strzała Trofimow cofa się wgłąb pola, dokładna zmiana z Bieskowem, raid Trofimowa i znów dokładne podanie do Bobrowa. Trwało to wszystko zaledwie kilkanaście sekund. Bobrow jest strzelcem niezawodnym.

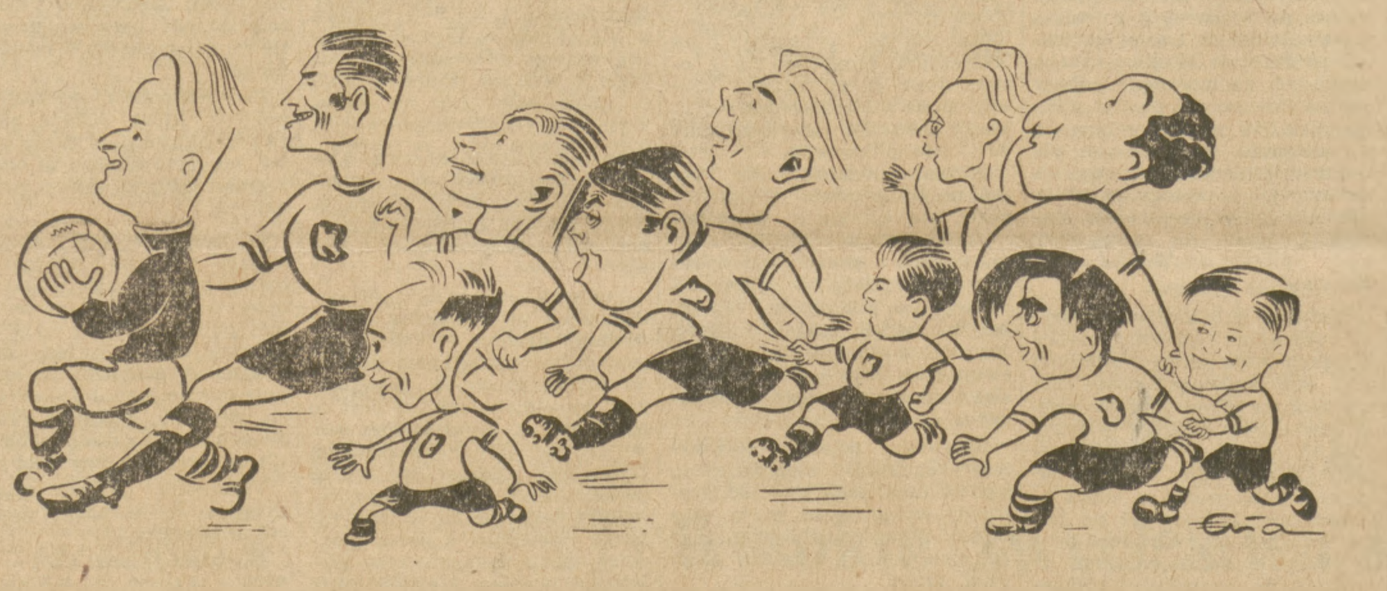
Na odpowiedź Polaków publiczność nie czekała długo. Kombinacja Glimas — Cieślik — Alszer — Jaśkowski — Wiśniewski — Cieślik (kombinacja dużo szybsza i zajmująca więcej czasu przy wyliczaniu nazwisk niż w podaniach) kończy się kapitalnym strzałem Cieślika na minimalny ułamek sekundy przed interwencją Baszaszkina i Antadze. Piłka zatrzepotała w dolnym rogu siatki. Iwanow ani drgnął. Zatrzęsła się za to widownia od huraganu braw i oklasków. 90 000 widzów entuzjastycznie skwitowało wspaniałą akcję naszego napadu i kapitalny strzał Cieślika.

Moskwiczanie wznowili grę. Piłka jest znów w posiadaniu Polaków. Szybki raid Wiśniewskiego po skrzydle i stamtąd silny strzał w górny prawy róg bramki gospodarzy. Zdawało się już, że wyciągnięty wysoko w powietrzu, wspaniale robinzonujący Iwanow nie jest w stanie jej obronić. Ale ten jest mistrzem swego fachu. Końcami palców wybija piłkę poza słupek.

Znowu huragan braw i dla Wiśniewskiego za wspaniały strzał i dla Iwanowa za jeszcze wspanialszą obronę. Działo się to w minutę lub dwie po gongu, zapowiadającym, że do końca meczu pozostało już tylko 5 minut.

Napór drużyny polskiej trwał już do końca spotkania. Dziewięciu a nawet dziesięciu zawodników polskich grało na połowie przeciwnika, lecz wobec doskonałej jego obrony wynik pozostał niezmieniony. Spotkanie zakończyło się zasłużonym zwycięstwem reprezentacji Moskwy 2:1.

Grzegorz Aleksandrowicz



Polska reprezentacja piłkarska na mecz z Bułgarią w Warszawie. Od lewej: Skromny, Gędlek, Glimas, Cebula, Suszczyk, Tim. Jerominek, Jaśkowski, Alszer, Cieślik i Sobek. rys. E. Ałaszewski

Trenerzy radzieccy o grze Polaków

ARKADIEW — trener reprezentacyjnej drużyny, trener CDSA: Bardzo energiczna gra, silna obrona z możliwością równoczesnego ataku trzema napastnikami, wspaniała postawa drużyny, dżentelmeńska i fair gra wszystkich Polaków, kondycja i szybkość oparte na dobrej technice — to decydujące atuty zespołu polskiego.

BOTUZOW — Leningrad: Technika bardzo dobra, doskonały sposób zdobywania terenu za pomocą szybkich i dokładnych podań z obrony do ataku — to zalety Polaków.

SUSZKOW — Moskwa: Stefaniszyn ma pierwszorzędną reakcję. Dobrze grają boczni pomocnicy. Cebula nie kryje środkowego napastnika, tylko operuje w środku przedpola własnej bramki.

SAWIN — naczelnik I wydziału sportu, wiceprzewodniczący Kom. Wyk. FIFA krytykuje dalekie raidy Glimasa, które są niebezpieczne dla jego własnej drużyny. Uważa, że Cebula trzyma się zbyt kurczowo tyłów.

GRANATKIN — przewodniczący sekcji piłki nożnej, dawniej słynny bramkarz ZSRR: Stefaniszyn jest talentem, lecz zbyt często gra dla publiczności. Powinien jak najprędzej pozbyć się tej maniery. (a)

Goście mówią o Wyścigu Pokoju

Stallard (Anglia):

WYWOZIMY WSPANIAŁE WRAŻENIA

Kierownictwo i zawodnicy drużyny angielskiej szczęśliwi są, że po trudnej walce w niezwykle ciężkim wyścigu zdobyliśmy pierwsze miejsce indywidualnie i zespołowo. Początkowo jechaliśmy bardzo ostrożnie, obserwując konkurentów i dopiero później przeszliśmy do ataku, który został uwieńczony powodzeniem.

Nasi kolarze wywiozą z waszych krajów wspaniałe wspomnienia. Najbardziej zaimponowało nam wasze budownictwo, a zwłaszcza odbudowa Warszawy. Kolarze angielscy startowali już w wielu imprezach międzynarodowych na terenie wielu państw, nigdzie jednak nie spotkali takiej gościnności i serdeczności, takiego entuzjazmu jak w Polsce, NRD i CSR.

Wyścig Pokoju — to olbrzymia impreza kolarska o wielkim znaczeniu. Mamy nadzieję, że w roku przyszłym będziemy mogli walczyć ponownie o sukcesy w równie silnej konkurencji. Z drużyn startujących w wyścigu najbardziej podobali mi się Niemcy, jadący bardzo równo.

Tessar (Austria):

TAKICH IMPREZ NA ZACHODZIE NIE MA

Nigdy nie przypuszczaliśmy, że Wyścig Pokoju jest tak doskonale zorganizowaną i równocześnie tak trudną pod względem sportowym imprezą. Nie byliśmy do niej należycie przygotowani. W przyszłym roku na pewno weźmiemy w niej udział i postaramy się, przygotować naszych kolarzy tak, aby mogli współzawodniczyć z najlepszymi.

Jesteśmy wzruszeni przyjęciem, jakiego doznaliśmy na terenie trzech państw, organizujących imprezę. To co widzieliśmy u was — rzadko można oglądać w krajach Europy zachodniej.

Bronen (Belgia):

ZASKOCZYŁ NAS WYSOKI POZIOM

Wiele słyszeliśmy i czytaliśmy o kolarzach, biorących udział w wyścigu Warszawa — Berlin — Praga oraz o samej imprezie, ale to, co zobaczyliśmy u was przeszło nasze oczekiwania. To jest istotnie wspaniała impreza sportowa, w której sportowcy uczą się koleżeńskiej walki w serdecznej atmosferze, otoczeni sympatią społeczeństwa. Kolarze polscy, NRD, CSR i Bułgarii zaskoczyli nas wysokim poziomem. Z radością startować będziemy w Wyścigu Pokoju w roku przyszłym.

Biczew (Bułgaria):

SZÓSTE MIEJSCE NIE ZADOWALA NAS

Biorąc udział w wyścigu drużyna Bułgarii miała duże ambicje sportowe. Szóste miejsce zajęte przez naszych kolarzy nie zadowala nas, jednak na lepsze nie zasłużyliśmy. Postaramy się odrobić to w roku przyszłym, kładąc w przygotowaniach jeszcze większy nacisk na kondycję. Kolarze bułgarscy bardzo słabo pojechali w ostatnich etapach.

Tegoroczny Wyścig Pokoju przebiegając po raz pierwszy po szosach Niemieckiej Republiki Demokratycznej nabrał jeszcze większego znaczenia w ogólnoświatowej walce o pokój. Przedstawiciele wielu narodów kapitalistycznych przekonali się w NRD naocznie jak bardzo pragnie pokoju naród niemiecki i jak bardzo potrzebne jest zjednoczenie Niemiec. Widzieliśmy tam ludzi z zachodnich stref okupacyjnych, którzy przybyli na trasę Wyścigu, aby powitać kolarzy walczących w imię najdroższej sprawy dla wszystkich uczciwych ludzi, a wśród nich dla wszystkich uczciwych Niemców — w imię pokoju. Ogromna impreza, jaką jest wyścig Warszawa — Berlin — Praga, była zorganizowana znakomicie. Wszystko przemyślano i zrobiono zawczasu.

Andersen (Dania):

WASZ WYŚCIG JEST U NAS POPULARNY

Bardzo żałujemy, że na trasie wyścigu musieli wycofać się nasi najlepsi kolarze Falkbool i Pedersen. Udział w Wyścigu Pokoju sprawia sportowcowi nie tylko wielką satysfakcję, ale jest również zaszczytem. Miano bojownika sprawy pokoju zobowiązuje do uzyskiwania jak najlepszych wyników sportowych i dlatego w roku przyszłym zobaczycie na starcie Wyścigu Pokoju jeszcze lepszych zawodników duńskich.

W Danii nie mamy kłopotu z zestawieniem reprezentacji na wasz Wyścig. Nasi kolarze znają doskonale wartość sportową tej imprezy, znają serdeczność gospodarzy, wspaniały entuzjazm widzów, dlatego też o udział w reprezentacji na wasz Wyścig ubiegają się jak o najwyższą nagrodę. Po powrocie do kraju będziemy mówić dużo o waszym Wyścigu, aby uzyskać dla niego i dla idei, pod której hasłem odbywa się, jak najwięcej zwolenników.

Sidou (Francja):

PRACUJEMY W TRUDNYCH WARUNKACH

Nasza reprezentacja wypadła słabo. Pewnym wytłumaczeniem mogą być liczne kraksy i defekty. Sport robotniczy we Francji rozwija się w bardzo trudnych warunkach i dlatego nie możemy zapewnić zawodnikom wszechstronnego przygotowania. Dołożymy wszystkich sił, aby w roku przyszłym przyjechać na Wyścig Pokoju. Jeżeli nie odniesiemy znowu sukcesu, pozostanie świadomość spełnionego obowiązku w wielkiej sprawie walki o pokój.

Virtanen (Finlandia):

O PRZYJAZD DO WAS MUSIELIŚMY WALCZYĆ

Przyjechaliśmy na wasz wyścig, który służy sprawie zachowania pokoju, dopiero po ostrej walce z socjal-demokratycznym kierownictwem TUL. Przyjechaliśmy m. in. dlatego, aby dać dowód światu, że znakomita większość narodu fińskiego pragnie pokoju, że solidaryzuje się z hasłami, które nieśli przez trzy państwa kolarze 16 narodowości.

Nasi zawodnicy bardzo odbiegali poziomem od pozostałych, jednak starali się przynajmniej w pierwszych etapach osiągnąć jak najlepsze wyniki. Potem ujawniły się braki kondycyjne, wynikające ze złych warunków, w jakich żyją sportowcy robotnicy naszego kraju. Jechaliśmy jednak do końca, aby ukończyć wyścig, który jest największą amatorską, kolarską imprezą świata i ogromną manifestacją pokojowych nastrojów narodów całej nieomal Europy.

Koopman (Holandia):

JESTEŚMY ZACHWYCENI ORGANIZACJĄ

Jesteśmy zachwyceni organizacją waszej wspaniałej imprezy. Wszyscy kolarze holenderscy wracają do kraju z niezatartym wrażeniem serdeczności, jaka ich otaczała na terenie Polski, NRD i CSR.

Nasza reprezentacja miała w tym roku zbyt wielu młodych i niedoświadczonych zawodników. Wyścig Pokoju jest poważną imprezą międzynarodową i w roku przyszłym postaramy się przygotować kolarzy holenderskich tak, aby mogli osiągnąć lepsze wyniki.

Trigg (Norwegia):

ZA ROK NIE ZABRAKNIE NORWEGÓW

Przyjechałem na Wyścig Pokoju jako obserwator, ale w roku przyszłym ja i moi koledzy znajdziemy się na trasie jako uczestnicy. Potrafimy przekonać nasz Związek Kolarski o konieczności startu zawodników norweskich w Wyścigu Pokoju. Chcemy, aby w imprezie tej nie zabrakło przedstawicieli naszego narodu, chcemy, żeby nie zabrakło nas tam, gdzie walczy się o lepsze życie.

Zilahy (Węgry):

ABY WYGRAĆ, TRZEBA PRZYSŁAĆ NAJLEPSZYCH

Okazało się, że system naszych przygotowań, oparty na wyścigach terenowych, nie zdał egzaminu. Nasi kolarze wypadli słabiej, niż zwykle i dlatego trzeba będzie pomyśleć o innych metodach przygotowania do następnego wyścigu. Imponująco wypadł Wyścig na terenie NRD, gdzie witały nas miliony Niemców, nowych ludzi pragnących pokoju i przyjaźni z narodami.

Arozzi (Włochy):

WRAŻENIA PRZEKAŻEMY RODAKOM

Poziom sportowy w Wyścigu Pokoju podniósł się ogromnie, dlatego w roku przyszłym postaramy się o zgłoszenie reprezentacji, opartej zarówno na zawodnikach Robotniczej Federacji Sportowej jak i na sportowcach należących do Włoskiego Związku Kolarskiego. Będzie to naprawdę silna drużyna.

Nasz najlepszy kolarz Federici jeździ dopiero rok jako zawodnik i ma jeszcze mało doświadczenia. Bardzo duże postępy poczyniły zespoły CSR i NRD. Anglicy — to wielka klasa sportowa.

Milocco (Triest):

PRZYJECHALIŚMY ŹLE PRZYGOTOWANI

Nasza reprezentacja była słaba, ale robotnikom w Trieście trudno jest uprawiać sport. Wiele nauczyliśmy się w Wyścigu Pokoju i doświadczenia te przekażemy swym rodakom. Przekażemy im także braterskie pozdrowienia i serdeczność z jaką spotykaliśmy się na całej trasie. Jesteśmy szczęśliwi, że mogliśmy brać udział w imprezie, w której jadą najlepsi amatorzy Europy.

Komentarze prasowe o meczu w Moskwie

Prawda z 12.5. (Nr 133) — Polacy to doświadczeni piłkarze. Dobrze opanowali technikę gry. Szybko poruszają się po boisku, wykorzystują każdy dogodny moment do ataku. Obrońcy polskiej drużyny skutecznie bronią bramki i umiejętnie wspierają ataki swych napastników.

Izwiestia z 13.5 (Nr 112). — Polskich piłkarzy cechuje dobre zgranie, szybki start do piłki, dokładne podania. Szczególnie dotyczy to Cieślika i Suszczyka.

Krasnaja Zwiezda z 15.5 (Nr 114). — Polacy okazali się w pierwszym spotkaniu silnymi i doświadczonymi piłkarzami. Drugie ich spotkanie jeszcze bardziej zainteresowało zwolenników piłki nożnej i potwierdziło wysokie walory drużyny. Napastnicy Alszer i Cieślik, pomocnik Suszczyk przeprowadzają szybkie kombinacje i często strzelają na bramkę.